



NR 7-8

LIPIEC-SIERPIEŃ
XXVI (2017)

SKALPEL

BIULETYN WOJSKOWEJ IZBY LECARSKIEJ

ISSN 1230-493x

nakład 3800 egz.

Wybory 2018

Kariera lekarza nurkowego

Konferencja *Dum Spiro Spero*

Jak Piłsudski dyscyplinował kapelanów

2017 Rokiem Rzeki Wisły

Jesienne spotkania absolwentów

Spotkanie absolwentów VII kursu WAM

Zapraszamy wszystkich kolegów - absolwentów VII Kursu WAM do wzięcia udziału w spotkaniu w dniach **8-10.09.2017 r.** w Łodzi. Miejsce spotkania Grand Hotel.

Proszę o kontakt wszystkich zainteresowanych kolegów VII kursu.

Jerzy NIEMIROWICZ
e-mail: jniem@wp.pl
tel. 509 260 447

Złot weteranów XXI kursu WAM

Zapraszamy wszystkich kolegów XXI kursu WAM do wzięcia udziału w IV zlocie w dniach **8-10.09.2017 r.** w Dźwirzynie.

Proszę o kontakt wszystkich zainteresowanych weteranów XXI kursu.

Adam ANTONIK
nzoort-med@poczta.jzk.pl
tel. 502 329 189

Spotkanie kolegów z XXXIII kursu Wojskowej Akademii Medycznej

W dniach **22-24.09.2017 r.** zapraszam do Pizsa na uroczyste spotkanie koleżeńskie wszystkich kolegów lekarzy z XXXIII kursu WAM (opiekunem roku był śp. ppłk. Albin Wawrzyniak).

Spotkanie będzie miało charakter szkoleniowo-rekreacyjny.

Miejsce spotkania: Hotel nad Pisą w Pizzu (<http://www.hotelnadpisa.pl/>).

Wstępny program ramowy:

Piątek 22.09.2017 r.

- Przyjazd w godzinach wieczornych
- 20.00 – kolacja powitalna
- nocleg

Sobota 23.09.2017 r.

- 8.00-9.00 śniadanie
- 10.00-13.00 Sesja szkoleniowa (Postępy w medycynie)
- 13.30-14.00 (obiad)

- 14.30-18.00 – imprezy rekreacyjne, alternatywnie: wycieczka rowerowa do Puszczy Piskiej lub wycieczka autokarowa do Parku Dzikich Zwierząt w Kadziłowie

- 20.00 – uroczysta kolacja z oprawą muzyczną
- nocleg

Niedziela 24.09.2017 r.

- 8.00-10.30 – śniadanie
- 11.00 – rejs statkiem Smętek po jeziorze Roś.

Zapisy do końca czerwca 2017 r.

Liczba miejsc ograniczona.

Uczestnikami będą absolwenci z osobami towarzyszącymi lub bez osób towarzyszących

Informacji udzielam telefonicznie lub drogą e-mailową.

Do zobaczenia na Mazurach.

lek. **Grzegorz SADOWSKI**
tel 509-011-107
grzegorzsadowski71@gmail.com

Wydział Stomatologiczny Gdańskiej Akademii Medycznej w latach 1987-1992

Z okazji **25 rocznicy uzyskania dyplomu lekarza stomatologa**, dnia **11 listopada 2017 roku** w ZAMKU GNIEW odbędzie się spotkanie. Zjazd obejmuje:

- uroczystą kolację z atrakcjami,
- nocleg w hotelu ze śniadaniem.

Koszt 350,00 PLN od osoby (mile widziane osoby towarzyszące).

Wpłaty prosimy kierować na konto: Bank Zachodni WBK S.A. 1 oddział w Toruniu nr 41 1090 1506 0000 0001 3411 1058. Termin zgłoszeń i wpłat do **30.06.2017 r.**

Koleżanki i Koledzy, jeżeli posiadacie zdjęcia z okresu studiów, prosimy o przesłanie ich na adres e-mail: amgstomgniew@o2.pl.

Dodatkowe informacje: **Piotr Skrzat** 601 680 626, **Dorota Skrzat** 603 944 468

Szanowne Koleżanki i Koledzy.

Dzisiaj rozpocznę pisanie Szpalki od bardzo smutnej wiadomości dla całego wojskowego środowiska medycznego a głównie dla samorządu lekarskiego. W dniu 22 maja w Warszawie na Cmentarzu Bródnowskim pożegnaliśmy na wieczny dyżur, Pierwszego Przewodniczącego Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej, wieloletniego aktywnego działacza samorządu lekarskiego płk. w st. spocz. prof. dr. hab. n. med. Bronisława Stawarza, wybitnego lekarza, wieloletniego Naczelnego Urologa WP, wspaniałego lekarza, człowieka wielkiego serca, nauczyciela i przyjaciela wielu lekarzy wojskowych. W osobie Pana Profesora nasze środowisko poniosło niepowetowaną stratę. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli liczni członkowie Rady Lekarskiej i Biura WIL oraz przedstawiciele NIL z moją skromną osobą na czele. Drogi Przyjacielu, Profesorze spoczywaj w spokoju. Cześć Twojej pamięci. Na zawsze pozostanie w naszych sercach Twój uśmiech, dowcip i poczucie humoru

Z rzeczy przyjemnych należy odnotować XXXIV Konferencję Naukowo-Szkoleniową Ortopedów Wojska Polskiego, która pod patronatem Wojskowej Izby Lekarskiej z moim osobistym udziałem odbyła się w dniach 11-13 maja w Elku.

Komitetowi Organizacyjnemu pod przewodnictwem kol. płk. lek. med. Dariusza Klekotko oraz Komitetowi Naukowemu, któremu przewodniczył płk w st. spocz. prof. dr. hab. med. Wojciech Marczyński chciałem serdecznie pogratulować wspaniałej i sprawnej organizacji, wysokiego poziomu merytorycznego wystąpień. Tego typu konferencje sprzyjają ścisłej integracji naszego środowiska medycznego i są godne uwagi. Jeszcze raz serdecznie Kolegom gratuluje.

W dniu 12 maja odbyło się kolejne posiedzenie Rady Lekarskiej WIL, którą pod moją nieobecność (byłem w Elku na Konferencji) prowadził kol. Jacek Woszczyk, Wiceprezes WIL. Podczas posiedzenia zatwierdzono listy delegatów z poszczególnych okręgów na Zjazd Sprawozdawczo Wyborczy Wojskowej Izby Lekarskiej. Tu chciałem nadmienić, że jak dotychczas kalendarz wyborczy realizowany jest zgodnie z planem. Za co chciałem serdecznie podziękować Wam Koleżanki i Koledzy za zaangażowanie.

Obecnie Rada Lekarska WIL, przygotowuje się do wyjazdowego posiedzenia, które odbędzie się w Gdańsku Sobieszewie podczas Konferencji Stowarzyszenia Absolwentów WAM w dniach 15-18 czerwca. W czasie spotkania Honorowym

Gościem będzie Pan płk w st. spocz. prof. dr. hab. med. Teofan Domżał, wieloletni Naczelnny Neurolog Wojska Polskiego, które będzie świętować swój piękny Jubileusz 90-lecia urodzin. Z tego miejsca, Panu Profesorowi składam najserdeczniejsze życzenia, dużo zdrowia, wspaniałego samopoczucia oraz dużo wspaniałych przyjaciół, którymi Pan Profesor zawsze się otaczał.

Dużym wydarzeniem samorządowym było wyjazdowe posiedzenie Naczelnnej Rady Lekarskiej oraz jej wszystkich organów, które odbyło się w dniach 19-21 maja w Bielsku Białym. W tym samym terminie w Wiśle odbyły się II Śląskie Debaty Samorządowe w Wiśle, zorganizowane przez Prezesa Śląskiej Izby Lekarskiej dr med, Jacka Kozakiewicza, któremu serdecznie gratuluje wspaniałej organizacji tak dużego przedsięwzięcia.

Szanowne Koleżanki i Koledzy,

Zbliża się czerwcowy długi weekend, w związku z tym, życzę Wam wspaniałego rodzinnego wypoczynku, głównie na łonie natury, a Koleżanko i Kolegom wybierającym się na Konferencję SA WAM miłych wrażeń, spotkań i koleżeńskich wspomnień.

Prezes Rady Lekarskiej
Wojskowej Izby Lekarskiej
dr n. med. Jan SAPIEŻKO

Z głębokim smutkiem żegnamy

płk. w st. spocz. prof. dr. hab. n. med. Bronisława Stawarza

(ur. 29 października 1934 r. – zm. 11 maja 2017 r.)

absolwenta wydziału lekarskiego Akademii Medycznej w Lublinie,
wybitnego specjalistę w dziedzinie chirurgii i urologii,
pierwszego przewodniczącego Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej (I i II kadencji),
członka Naczelnego Sądu Lekarskiego Naczelnnej Izby Lekarskiej (w latach 2010-2017)
wieloletniego pracownika Wojskowego Instytutu Medycznego,
członka założyciela Polskiego Towarzystwa Andrologicznego,
autora ponad 205 prac naukowych, wielokrotnie nagradzanych za innowacyjność.

**Rodzinie i Bliskim Pana Profesora
wyrazy najszczęśliwszego żalu i współczucia**

składają
Prezes RL WIL
Jan Sapieżko,
Rada Lekarska Wojskowej Izby Lekarskiej
oraz
pracownicy Biura WIL

WYDAWCA:

Wojskowa Izba Lekarska

ul. Koszykowa 78

00-909 Warszawa

tel. (22) 621 12 11

(22) 621 04 93

tel. MON: 261/845 675

261/845 653

tel./faks MON: 261/845 580

e-mail: wojsko@hipokrates.org

www.wil.oil.org.pl

Konto WIL:

PKO BP S.A., IX O/Warszawa

50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

redaktor naczelny:

Janusz Wasilewski

jwasilewski@onet.pl

sekretarz redakcji:

Ewa Kapuścińska

ewakapuscinska08@gmail.com

tel. (22) 621 04 93 w. 184

Rada Redakcyjna:

Jan Sapieżko

Jan Błaszczak

Włodzimierz Aleksandrowicz

Renata Formicka

Kolegium redakcyjne:

Ewa Kapuścińska

Jacek Woszczyk

Artur Płachta

Marian Dóczyński

Konrad Maćkowiak

Fot. na I okładce:

Jacek Woszczyk

Opracowanie graficzne, łamanie:

Ewa Kapuścińska

Druk: LM Promotion

tel. 663 664 440

e-mail: biuro@lmpromotion.pl

Nakład: 3800 egz.

ISIN 1230-493x

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych w nadsyłanych tekstach. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów do redakcji, ogłoszeń i reklam.

Spis treści

nr 7-8/2017

Szpalta Prezesa	1
Od Redakcji	3
Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL w dniu 12 maja 2017 r.	4
Kandydaci na delegatów na zjazd wyborczy samorządu lekarskiego WIL na VIII kadencję	5
Kandydaci zgłoszeni, czas na wybór delegatów	8
Dalsze etapy wyborów na VIII kadencję	8
Jak będziemy głosować?	9
Kariera lekarza nurkowego. Błaski i cienie nauki wojskowej	10
<i>Dum spiro spero</i> – Konferencja im. gen. bryg. dr. hab. n. med. W. Lubińskiego ...	22
Sprawozdanie z działalności pełnomocnika ds. zdrowia lekarzy i lekarzy dentyków WIL za rok 2016	23
Jak Piłsudski dyscyplinował kapelanów	23
Leopold Osowski (1939-2015) – wspomnienie	24
Prof. Sylwester Czaplicki (1925-2016) – wspomnienie	25
Niepokonany – wspomnienie o dr. Grzegorzu Ratyńskim	27
„Być tak blisko...” – wspomnienie o dr. Wojciechu Dworczyńskim (1945-2017) ..	28
Zachowajmy Ich w naszej pamięci!	28

WOJSKOWA IZBA LEKARSKA

Prezes WIL:

dr n. med. Jan Sapieżko

Wiceprezes WIL:

dr n. med. Marian Dóczyński

plk dr n. med. Stefan Antosiewicz

lek. Artur Płachta

lek. dent. Jacek Woszczyk

Sekretarz WIL:

lek. Konrad Maćkowiak

Zastępca Sekretarza WIL:

lek. dent. Marzena Mokwa-Krupowicz

Skarbnik WIL:

dr n. med. Andrzej Probuski

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:

prof. dr hab. n. med. Jan Błaszczak

Przewodniczący Sądu Lekarskiego:

lek. Włodzimierz Aleksandrowicz

Przewodniczący Komisji Stomatologicznej:

lek. dent. Jacek Woszczyk

Przewodniczący Komisji ds. Rejestru Lekarzy,

Wydawania Prawa Wykonywania Zawodu i Praktyk Lekarskich:

dr n. med. Zbigniew Zaręba

BIURO WIL

Dyrektor Biura WIL:

mgr Renata Formicka

Sekretariat Biura WIL:

Ewa Petaś

tel. 22 621 12 11

tel. 22 621 04 93 w. 179

tel. 22 621 04 93 w. 174

Główna Księgowa:

mgr Dominika Salapa

Sekretarz Sądu Lekarskiego:

mgr Bogdan Sieradzki

tel. 22 621 04 93 w. 178

Rejestr lekarzy:

mgr Edyta Klimkiewicz

tel. 22 621 04 93 w. 186

Doskonalenie zawodowe:

Karol Kociąkowski

tel. 22 621 04 93 w. 188

Praktyki prywatne:

mgr Patrycja Wonałowska

tel. 22 621 04 93 w. 175

Składki członkowskie:

mgr Katarzyna Stankiewicz

tel. 22 621 04 93 w. 180

Godziny pracy biura WIL: poniedziałek-piątek: 8.00-15.00

Szanowni Państwo,

12 maja dotarła do nas bardzo smutna wiadomość o śmierci prof. Bronisława Stawarza, niezwykle ważnej postaci w medycynie wojskowej, pierwszego Przewodniczącego RL WIL, w I i II kadencji. Obszerniejsze wspomnienia o Panu Profesorze zamieścimy w kolejnym „Skalpelu”. A w tym numerze znajdziecie Państwo aż cztery artykuły wspomnieniowe – o płk. w st. spocz. prof. dr. hab. n. med. Sylwestrze Czaplickim, płk. dr. n. med. Leopoldzie Osowskim, ppłk. dr. n. med. Grzegorzu Ratyńskim oraz płk. dr. n. med. Wojciechu Dworzyńskim. Wszyscy nasi bliscy, których już nie ma wśród nas zasługują na pamięć. Zachęcam więc Was, drodzy Czytelnicy, przyjaciele i członkowie rodzin lekarzy, którzy odchodzą – piszcie wspomnienia o Nich. Redakcja nie dysponuje odpowiednimi danymi, żeby zamieścić coś więcej niż krótki nekrolog. Reszta zależy od Was.

A co jeszcze w numerze? Przede wszystkim informacje wyborcze – lista zgłoszonych kandydatów na delegatów, informacje jak głosować (rekomendujemy głosowanie korespondencyjne) oraz garść refleksji dotyczących wyborów autorstwa Przewodniczącego Komisji Wyborczej WIL dr. Artura Płachty. Wszystkie informacje o wyborach zamieszczane są na bieżąco na stronie internetowej WIL (www.wil.oil.org.pl). Zachęcam do częstego odwiedzania strony, gdyż tam szybciej pojawiają się komunikaty i nowe wiadomości niż w „Skalpelu”.

Poza tym zamieściliśmy sprawozdanie z Konferencji Naukowo-Szkoleniowej Dum Spiro spero im. gen. bryg. dr. hab. n. med. Wojciecha Lubińskiego, dotyczącej wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie. Obecnie, kiedy wszystkie pomiary

wskazują na wzrost poziomu tych zanieczyszczenia w naszym kraju, a minister zdrowia twierdzi, że problem smogu w Polsce nie istnieje, czy też jest minimalny, tego typu konferencje i informacje są niezwykle ważne. Konferencję po raz VIII zorganizował Wojskowy Instytut Medyczny w Warszawie. Drugie sprawozdanie jakie znajdziecie w tym numerze dotyczy działalności pełnomocnika ds. zdrowia lekarzy i lekarzy dentyków WIL za rok 2016 dr. Jakuba Garbackiego.

I materiał, który mnie osobiście, tradycyjnie już, najbardziej cieszy – kolejne wspomnienia lekarza wojskowego, tym razem lekarza nurkowego, nadesłane przez dr. Jarosława Krzyżaka. To nieco gorzki w swej wymowie materiał, ale jak śpiewał kolejny mój ulubiony pieśniarz Bułat Okudźawa (Булат Окуджава) w utworze pt. „Я пишу исторический роман” („Piszę historyczną powieść”):

*„Каждый пишет, как он слышит.
Каждый слышит, как он дышит.
Как он дышит, так и пишет,
не стараясь угодить...”*

co w wolnym przekładzie (moim, więc właściwie wręcz prostackim) znaczy mniej więcej tyle (raczej mniej):

„Każdy pisze, tak jak słyzy,
każdy słyzy tak jak oddycha (czuje?),
tak jak oddycha, tak i pisze,
nie starając się podobać.”

A więc piszcie tak jak czujecie, czekam na kolejne wspomnienia. Mam tylko jedną prośbę. Artykuł dr. J. Krzyżaka, zilustrowany licznymi zdjęciami jest bardzo długi. Zazwyczaj takie materiały dzielimy na 2-3 części, tym razem zdecydowaliśmy inaczej. Moja prośba dotyczy właśnie długości tekstów. Na ogół staram się nie dokonywać skrótów, a wprowadzane zmiany są czysto redakcyjne, co wynika z poszanowania prawa

autora do wolnej wypowiedzi. Proszę jednak o zwięzłość wypowiedzi, maksymalnie do 20 tysięcy znaków ze spacjami. Czasami może być to trudne, rozumiem. Niestety „Skalpel”, nawet jeden numer, nie może być pismem jednego autora.

I na koniec wytłumaczę się z okładki – zdjęcie Wisły pod Kazimierzem i hasło „2017 Rokiem Rzeki Wisły”.

22 czerwca 2016 Sejm (nieomal jednogłośnie, bo za ledwie przy jednym głosie wstrzymującym się – tak, tak! I tak bywa w naszym sejmie!) przyjął uchwałę, w której ustanowił – z okazji 550. rocznicy pierwszego wolnego flisu na Wiśle – rok 2017 Rokiem Rzeki Wisły. Widząc co się dzieje z drzewami, Puszczą Białowieską, naszym powietrzem oraz mając na uwadze rządowe zamysły regulacji rzek, grzebanie w programie „Natura 2000” czy ograniczanie rozwoju odnawialnych źródeł energii zamieszczam jeszcze jeden fragment piosenki, tym razem pt. „Do serca przytul psa” (Kabaretu „Elita”):

*„Zanim zdechnie w oceanie
struty ropą śledź ostatni,
A ostatniej trawy żdźbło przykryje pył,
Zanim w Leśniczówce Pranie
gigantyczny motel stanie,
Zanim ciszę leśną zmąci jazgot pił,
Zanim zniknie pod betonem
osiedlowych skwerków reszta,
A w piwnicy odda ducha szara mysz,
Zanim wszystko co zielone,
co w pachnącej trawie mieszka
Na podszwach roznieśmy
wzdłuż i w szerz. [...]”*

Zanim to co powyżej nastąpi, w czasie nadchodzących wakacji pozachwycajcie się naszymi rzekami, lasami, górami, morzem itp. Jak mówią: „Polska to piękny kraj”.

Milego wycieczniku!

Ewa KAPUŚCIŃSKA

VIII Łódzkie Spotkania Stomatologiczne

W dniach **22-24.09.2017 r.** odbędzie się konferencję doskonalącą pt. „Ósme Łódzkie Spotkania Stomatologiczne”, organizowana przez Okręgową Izbę Lekarską w Łodzi.

Miejsce konferencji – Hotel „Wodnik” w Słoku k./Bełchatowa (<http://www.hotel-wodnik.com.pl>; w zakładce „kontakt” znajduje się mapka dojazdowa).

Rejestracja uczestników w dniu 22.09.br. w godz. 11.00-13.00.

Za udział w konferencji uczestnik otrzyma 25 punktów edukacyjnych.

Więcej informacji oraz formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie: ks.oil.lodz.pl

Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL

w dniu 12 maja 2017 r.

Posiedzeniu RL WIL w dniu 12 maja 2017 r. pod nieobecność Prezesa RL WIL przewodniczył wiceprezes Jacek Woszczyk, a uczestniczyło w nim 15 członków Rady oraz dyrektor Biura WIL Renata Formicka, radca prawny WIL mec. Andrzej Niewiadomski i protokolant Karol Kociałkowski.

Po otwarciu posiedzenia i przyjęciu jednogłośnie przez członków RL przedstawionego porządku obrad, przewodniczący poinformował, że sprawozdanie z działalności Prezesa RL WIL w okresie od poprzedniego posiedzenia zostanie przedstawione przez Prezesa na kolejnym posiedzeniu RL w czerwcu br.

Zgodnie z programem, w punkcie dotyczącym podjęcia uchwał i decyzji Przewodniczący Komisji ds. Rejestru Lekarzy, Wydawania Praw Wykonywania Zawodu i Praktyk Lekarskich kolega Zbigniew Zaręba przedstawił dwa wnioski lekarzy: Jarosława Zamczyka i Marka Borysewicza o wydanie zaświadczeń o posiadaniu prawa do wykonywania świadczeń zdrowotnych w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej oraz zgłosił imienne wykazy lekarzy celem podjęcia uchwał w sprawie dokonania wpisu do rejestru indywidualnych praktyk lekarskich (5 lekarzy) oraz indywidualnych praktyk specjalistycznych (17 lekarzy). Ponadto kol. Z. Zaręba przedstawił wykazy imienne lekarzy celem podjęcia uchwał w sprawie skreślenia z rejestru indywidualnych praktyk lekarskich (2 lekarzy) i z rejestru praktyk lekarskich indywidualnych specjalistycznych (16 lekarzy). RL zaakceptowała przedstawione wnioski i podjęła stosowne uchwały (od **nr 2934/17/VII do nr 2975/17/VII**). Również na wniosek kol. Z. Zaręby Rada podjęła uchwałę w sprawie powołania Zespołu Wizytacyjnego WIL do oceny wykonywania zawodu w swoim gabinecie przez lekarza

dentystę, członka WIL (uchwała nr **2976/17/VII**).

Następnie Sekretarz RL WIL kol. K. Maćkowiaka przedstawił wnioski o wytypowanie przedstawicieli WIL do komisji konkursowych:

- na stanowisko zastępcy dyrektora ds. leczenia w SPZOZ MSW w Koszalinie;
- na stanowisko pielęgniarki oddziałowej Oddziału Chirurgii Plastycznej i Rekonstrukcyjnej w 109 Szpitalu Wojskowym z przychodnią SPZOZ w Szczecinie;
- pielęgniarki oddziałowej Oddziału Gruźlicy i Chorób Płuc Specjalistycznego Zespołu w Koszalinie.

Po rozważeniu kandydatów do tych komisji i po uzyskaniu ich zgody podjęto decyzje o wytypowaniu nw. lekarzy do komisji konkursowych w:

- SPZOZ MSW w Koszalinie – członka WIL kol. **Piotra Wojcieszka**,
- 109 SzWzP w Szczecinie – członka RL WIL kol. **Krzysztofa Szczura**,
- Oddziale Gruźlicy i Chorób Płuc SZ w Koszalinie – członka WIL kol. **Krzysztofa Pawłowskiego**.

Sprawy związane z kształceniem i doskonaleniem zawodowym lekarzy przedstawił kol. S. Antosiewicz. Rada Lekarska rozpatrzyła 12 wniosków i podjęła stosowne uchwały w sprawach zwrotu kosztów uczestnictwa lekarzy w kursach doskonalących (uchwały od nr. **2981/17/VII** do nr. **2992/17/VII**) oraz jeden za udział w konferencji naukowo-szkoleniowej (uchwała nr 2993/17/VII).

Rada zaakceptowała liczbę punktów edukacyjnych proponowanych przez Komisję Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego WIL za udział w konferencji i pięciu szkoleniach:

- za udział w konferencji naukowej, która odbędzie się w dniach 1-3 czerwca 2017 r. „Traumatologia

w XXI wieku – co nowego? Współczesne doświadczenia oddziałów zabiegowych, centrów urazowych i pola walki” (18 punktów edukacyjnych),

- za uczestnictwo w kursach szkoleniowych organizowanych przez Centrum Kształcenia Podyplomowego, Doskonalenia Zawodowego i Symulacji Medycznej Wojskowego Instytutu Medycznego:
 - „Combat Medical First Responder (CMFR)”, 22-26 maja 2017 r., (45 punktów edukacyjnych),
 - „Profesjonalny zespół urazowy” (kurs na zlecenie WIL) 9-10 czerwca i 7-8 grudnia 2017 r. (po 13 punktów),
 - „Odpowiedzialność karna i cywilna w zakładach leczniczych”, 27 czerwca 2017 r. (6 punktów),
 - „Prawa lekarza”, 28 czerwca 2017 r. (7 punktów),
 - „Działania medyczne w sytuacji ataków terroru”, 29-30 czerwiec 2017 r. (11 pkt).

W kolejnym punkcie posiedzenia, który stanowiły sprawy finansowe sekretarz RL WIL kol. K. Maćkowiak oraz skarbnik WIL kol. A. Probuski przedstawili wnioski, a Rada je zaakceptowała:

- o zwrot utraconych zarobków za udział w posiedzeniu RL WIL członkom RL i SL (uchwały nr **2978/17/VII** i **2979/17/VII**),
- o przyznanie wsparcia finansowego Fundacji Valetudinaria (uchwała nr **2980/17/VII**),
- o przyznanie zapomogi losowej z tytułu choroby członkowi WIL (uchwała nr **2977/17/VII**).

Zabierając głos wiceprezes RL WIL, Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej kol. Artur Płachta poinformował uczestników posiedzenia o zgłoszonych 112 kandydatach na delegatów na najbliższy zjazd.

Stwierdził teŹ, Źe słabo w stosunku do ubiegłych wyborów proces ten przebiegł w Warszawie (zaledwie 50% kandydatów) oraz w Łodzi.

Dodał teŹ, Źe do końca maja będzie opublikowana lista zgłoszonych kandydatów, a od czerwca 2017 r. rozpoczną się wybory.

Po wyczerpaniu porządku obrad wiceprezes RL WIL Jacek Woszczyk zamknął posiedzenie RL WIL.

J. W.

Kandydaci na delegatów na zjazd wyborczy samorządu lekarskiego WIL na VIII kadencję

Publikacja na podstawie uchwały nr 6/OKW-VII/2017 Okręgowej Komisji Wyborczej Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie z dnia 12 maja 2017 r. w sprawie sporządzenia listy kandydatów na delegatów na Okręgowy Zjazd Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej kadencji VIII.

Nr rejonu wyborczego	Nazwa rejonu wyborczego	Zakres	Liczba mandatów	Tytuł zawodowy, imię i nazwisko kandydata	Numer rejestracyjny WIL
K8.SYM/01A	Dolnośląski – wojewódzki I	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie do 31.12.1966	6	lek. Andrzej Galecki lek. Czesław Muczyński lek. Witold Paczosa lek. Artur Plachta lek. Andrzej Stępień	72-11-2050429 72-11-6478277 72-11-1315006 72-11-6768183 72-11-9651035
K8.SYM/01B	Dolnośląski – wojewódzki II	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie od 1.01.1967 - 31.12.1981	4	lek. Jarosław Bukwald lek. Mariusz Kiszka lek. Sławomir Powierża lek. Sylwester Pysiewicz lek. Grzegorz Rozumek	72-11-9897365 72-11-3192320 72-11-5714490 72-11-2953264 72-11-5953086
K8.SYM/02A	Kujawsko-pomorski – wojewódzki I	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie do 31.12.1966	7	lek. Piotr Dziegielewski lek. Krzysztof Kawecki lek. Jerzy Lachowicz lek. Piotr Piechocki lek. Jan Wilk	72-11-9369813 72-11-8000211 72-11-7626182 72-11-1314880 72-11-5367600
K8.SYM/02B	Kujawsko-pomorski – wojewódzki II	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie od 1.01.1967 - 31.12.1981	4	lek. Radosław Formuszewicz lek. Karol Hilmantel lek. Paweł Jakubczyk	72-11-2717937 72-11-9714086 72-11-2713284
K8.SYM/03A	Lubelski – wojewódzki I	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie do 31.12.1966	4	lek. Mariusz Goniewicz lek. Krzysztof Hałasa lek. Mohamed Shafer Hamwi lek. Zygmunt Selwa	72-11-1623534 72-11-5004718 72-11-7620093 72-11-9621713
K8.SYM/03B	Lubelski – wojewódzki II	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie od 01.01.1967 - 31.12.1981	2	lek. Jacek Baćmaga lek. Zbigniew Plewa	72-11-1627039 72-11-8627064
K8.SYM/04	Lubuski – wojewódzki	lekarze zamieszkali na terenie województwa	4	lek. Krzysztof Kopociński lek. Zbigniew Kopociński	72-11-9710776 72-11-7713386
K8.SYM/05A	Łódzki – instytucje	Lekarze zatrudnieni w: Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym im. Wojskowej Akademii Medycznej - Centralnym Szpitalu Weteranów – 90-549 Łódź, ul. Żeromskiego 113, Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym im. Wojskowej Akademii Medycznej – Centralnym Szpitalu Weteranów	5	lek. Jerzy Aleksandrowicz lek. Jan Błaszczak lek. Marian Dóczyński lek. Ireneusz Stawowski lek. Henryk Stróżyński lek. Rafał Szadkowski	72-11-8739675 72-11-5951216 72-11-3054793 72-11-1289802 72-11-8361686 72-11-9172557
K8.SYM/05B	Łódzki – wojewódzki I	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie do 31.12.1965	7	lek. Marian Brocki lek. Piotr Jamrozik lek. Włodzimierz Najsznerski	72-11-4040161 72-11-7956598 72-11-3047459

Wybory 2018

Nr rejonu wyborczego	Nazwa rejonu wyborczego	Zakres	Liczba mandatów	Tytuł zawodowy, imię i nazwisko kandydata	Numer rejestracyjny WIL
K8.SYM/05C	Łódzki – wojewódzki II	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie od 1.01.1966 - 31.12.1981	5	lek. Adam Poliwczak	72-11-5719368
K8.SYM/06A	Małopolski – wojewódzki I	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie do 31.12.1966	4	lek. Witold Bronowski lek. Janusz Malecki lek. Janusz Sroga	72-11-1955206 72-11-6560331 72-11-5777242
K8.SYM/06B	Małopolski – wojewódzki II	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie od 1.01.1967 - 31.12.1981	3	lek. Grzegorz Durda lek. Artur Lipczyński lek. Piotr Marszałek lek. Janusz Piskorowski	72-11-9719115 72-11-8716690 72-11-7719041 72-11-4714308
K8.SYM/07A	Mazowiecki – WIM I	lekarze zatrudnieni w szpitalu – lekarze niezabiegowi	6	lek. Stefan Antosiewicz lek. Krzysztof Chomiczewski lek. Andrzej Chciałowski lek. Eugeniusz Dziuk lek. Grzegorz Kade lek. Jerzy Kruszewski	72-11-1312333 72-11-5565207 72-11-3623571 72-11-9565292 72-11-6473458 72-11-9286468
K8.SYM/07B	Mazowiecki – WIM II	lekarze zatrudnieni w szpitalu – lekarze zabiegowi	4	lek. Piotr Rapiejko lek. Zbigniew Zaręba	72-11-8172680 72-11-9775777
K8.SYM/07C	Mazowiecki - wojewódzki I	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie do 31.12.1947	7	lek. Włodzimierz Aleksandrowicz lek. Piotr Białokozowicz lek. Karol Chmielowski lek. Janusz Wasilewski	72-11-2289285 72-11-2479193 72-10-9953521 72-11-6179678
K8.SYM/07D	Mazowiecki - wojewódzki II	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie od 01.01.1948 - 31.12.1957	7	lek. Ryszard Bieniek lek. Ryszard Krystek lek. Marek Kulej lek. Zbigniew Teter	72-11-9650166 72-11-8762720 72-11-8762720 72-11-7565222
K8.SYM/07E	Mazowiecki - wojewódzki III	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie od 1.01.1958- 31.12.1966	7	lek. Krzysztof Kordeczka lek. Krzysztof Staroń	72-11-2043827 72-11-5715885
K8.SYM/07F	Mazowiecki - wojewódzki IV	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie od 1.01.1967 - 31.12.1981	7	lek. Jakub Garbacki lek. Krzysztof Skórczewski	72-11-1316099 72-11-1312675
K8.SYM/08	Opolski - wojewódzki	lekarze zamieszkali na terenie województwa	2	lek. Mirosław Błoński	72-11-3286261
K8.SYM/09	Podkarpacki - wojewódzki	lekarze zamieszkali na terenie województwa	4	lek. Artur Rydyk	72-11-5620148
K8.SYM/10A	Pomorski - wojewódzki I	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie do 31.12.1966	7	lek. Andrzej Grabowski lek. Maciej Januchta lek. Lesław Kolarz lek. Maciej Konarski lek. Andrzej Probuski lek. Jan Sapieżko lek. Roman Theus	72-11-5957496 72-11-4041773 72-11-6955547 72-11-4711944 72-11-1183016 72-11-8762823 72-11-1183829
K8.SYM/10B	Pomorski - wojewódzki II	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie od 01.01.1967 - 31.12.1981	4	lek. Grzegorz Jerzakowski lek. Maciej Jerzemowski lek. Robert Kozłowski lek. Maciej Zakrzewski	72-11-1316125 72-11-1192393 72-11-8472402 72-11-1316732
K8.SYM/11	Śląski - wojewódzki	lekarze zamieszkali na terenie województwa	4	lek. Czesław Augustyn	72-11-8368026
K8.SYM/12	Świętokrzyski - wojewódzki	lekarze zamieszkali na terenie województwa	2	lek. Tadeusz Obarzanowski Jerzy Staszczuk	72-11-7286008 72-11-7287127

Nr rejonu wyborczego	Nazwa rejonu wyborczego	Zakres	Liczba mandatów	Tytuł zawodowy, imię i nazwisko kandydata	Numer rejestracyjny WIL
K8.SYM/13A	Mazursko - podlaski - wojewódzki I	lekarze zamieszkali na terenie województw urodzeni w okresie do 31.12.1966	5	lek. Dariusz Janicki lek. Sławomir Sapieżko lek. Walenty Seliga lek. Ryszard Zachar	72-11-1713330 72-11-2177443 72-11-9734582 72-11-9568480
K8.SYM/13B	Mazursko - podlaski - wojewódzki II	lekarze zamieszkali na terenie województw urodzeni w okresie od 01.01.1967 - 31.12.1981	4	lek. Daniel Obara	72-11-3562460
K8.SYM/14A	Wielkopolski - wojewódzki I	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie do 31.12.1966	4	lek. Walenty Chudzicki lek. Kazimierz Janicki lek. Konrad Maćkowiak lek. Alfred Rajczyk	72-11-2764041 72-11-4283855 72-11-3288915 72-11-4772660
K8.SYM/14B	Wielkopolski - wojewódzki II	lekarze zamieszkali na terenie województwa urodzeni w okresie od 01.01.1967 - 31.12.1981	2	lek. Paweł Nowinka lek. Cyprian Smak	72-11-5172571 72-11-8194682
K8.SYM/15A	Zachodniopomorski - 107 SzWzP i okolice	lekarze z głównym zatrudnieniem w szpitalu; lekarze zamieszkujący okolice (powiat walecki, szczecinecki)	3	lek. Robert Sokolowski lek. Krzysztof Wołyniak	72-11-3736981 72-11-6732187
K8.SYM/15B	Zachodniopomorski - wojewódzki I	lekarze zamieszkali na terenie województwa, urodzeni w okresie do 31.12.1966	5	lek. Leszek Haus lek. Jarosław Solarek lek. Marek Szuba	72-11-7366404 72-11-3171941 72-11-1766314
K8.SYM/15C	Zachodniopomorski - wojewódzki II	lekarze zamieszkali na terenie województwa, urodzeni w okresie od 1.01.1967 - 31.12.1981	3	lek. Remigiusz Drzewiecki Marek Posobkiewicz	72-11-4179961 72-11-2174601
K8.SYM/16A	Północny lekarzy dentystów	dentyści zamieszkujący na terenie województw: zachodnio-pomorskie, pomorskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie, kujawsko-pomorskie	4	lek. dent. Sabina Jakubiec-Norton lek. dent. Dariusz Leszczyński lek. dent. Marzena Mokwa-Krupowies lek. dent. Dariusz Myśliński lek. dent. Joanna Pożarska	72-22-6059806 72-22-9710342 72-22-1367901 72-22-4363243 72-22-6953618
K8.SYM/16B	Centralny lekarzy dentystów	dentyści zamieszkujący na terenie województw: lubuskie, wielkopolskie, łódzkie, mazowieckie, lubelskie	7	lek. dent. Remigiusz Budziło lek. dent. Cezary Fryca lek. dent. Adam Grobelny lek. dent. Włodzimierz Nobis lek. dent. Wojciech Radwański lek. dent. Dorota Skalska lek. dent. Marcin Sobotka lek. dent. Jacek Woszczyk lek. dent. Stanisław Żmuda	72-22-2762053 72-22-9769161 72-22-2766408 72-20-1313511 72-22-1182787 72-22-1170737 72-22-1316776 72-22-5565251 72-22-1950567
K8.SYM/16C	Południowy lekarzy dentystów	dentyści zamieszkujący na terenie województw: dolnośląskie opolskie śląskie świętokrzyskie małopolskie podkarpackie	2	lek. dent. Bogdan Barut lek. dent. Piotr Sokół lek. dent. Beata Toczewska	72-22-5718536 72-22-1951940 72-22-8568824
K8.SYM/17A	Młodego Lekarza – I	lekarze urodzeni w okresie od 1.01.1982 - 31.12.1987	4	lek. Wojciech Lewiński lek. Aleksandra Ostrowska-Spaleniak lek. Sebastian Spaleniak	72-11-1317266 72-11-2874355 72-11-2874403
K8.SYM/17B	Młodego Lekarza – II	lekarze urodzeni w okresie od 01.01.1988	4	lek. Magdalena Biernacka lek. Miłosz Chwiałkowski lek. Adam Durma lek. Anna Kielbasa lek. Łukasz Piotrowicz lek. Monika Winnicka	72-12-2875198 72-12-2875728 72-12-2875820 72-12-2875544 72-12-2875500 72-12-2875393

Kandydaci zgłoszeni, czas na wybór delegatów

Co cztery lata przychodzi czas na wybory, nie tylko do parlamentu i innych organów państwowych ale również do samorządów, w tym naszego lekarskiego a jeszcze precyzyjniej do naszej Wojskowej Izby Lekarskiej. W tym roku doszło do pewnego przesunięcia w kalendarzu wyborczym, by wyrównać terminy zjazdów wyborczych w izbach okręgowych ze zjazdem Naczelnej Izby Lekarskiej, stąd mamy teoretycznie więcej czasu na głosowanie, bo zjazdy wyborcze odbędą się dopiero wiosną 2018 roku.

Nie mielibyśmy się z czego cieszyć, gdyby nie ciężki wysiłek organizacyjny wszystkich zaangażowanych w przeprowadzenie wyborów ludzi i to dzięki zachęcaniu, namowom i innym metodom perswazji (heh!) udało się wyłonić kandydatów na delegatów w liczbie, która daje nadzieję na utrzymanie naszej izby na mapie kraju, a nie muszę chyba przypominać – izby absolutnie wyjątkowej, działającej na terenie nie

tylko jednego województwa i tylko wśród „swoich”..., czyli naszych. Nie oznacza to jeszcze zakończenia całego procesu, a wręcz przeciwnie – to dopiero początek...

Od czerwca zaczniemy w części rejonów wyborczych wybory, czyli moment zadecydowania, kto zostanie delegatem na zjazd Wojskowej Izby Lekarskiej w kolejnej kadencji i z jakiej grupy zostaną wyłonione później władze i osoby funkcyjne różnych szczebli. To bardzo ważny moment i naprawdę nie wymagający większego wysiłku. Każdy z nas dostanie do domu kopertę z listą delegatów z własnego rejonu wyborczego, będzie musiał wybrać na kogo odda głos, potem włożyć kartę do zwrotnej koperty, która również będzie w przesyłce i pozostanie tylko wrzucenie koperty do skrzynki pocztowej. Tym razem innej możliwości głosowania nie będzie, tzn. mailowo, telefonicznie. Dla tych, którzy mimo wszystko wolą tradycyjne metody, będą wyznaczone terminy wystawienia urn

wyborczych w siedzibach rejonów i ta informacja również znajdzie się na karcie do głosowania. Polecam jednak głosowanie korespondencyjne, wymaga mniej zachodu i nam bardzo ułatwi pracę. Większa część rejonów wyborczych rozpocznie głosowanie dopiero po wakacjach, żeby nikogo nie obciążać decyzjami przed urlopem, dlatego proszę się nie dziwić, gdy w czerwcu nie dostaniecie kopert z izby.

Ze swej strony jeszcze raz zachęcam do wzięcia udziału i wybraniu delegatów, bo okazję do przegrania będziemy mieli zawsze, a teraz spróbujmy jeszcze coś dla nas wygrać.

W „Skalpelu” zamieścimy instrukcję wypełniania kart do głosowania, jej wzór i inne ważne informacje.

Życząc owocnych wyborów z żółnierskim pozdrowieniem

Wasz Przewodniczący
Komisji Wyborczej
Wojskowej Izby Lekarskiej
ppłk lek. Artur PŁACHTA

Dalsze etapy wyborów na VIII kadencję

Jesteśmy mniej więcej w połowie okresu wyborczego. Za nami etapy:

- I Utworzenia rejonów wyborczych
- II Ustalenia imiennej listy członków rejonu wyborczego i liczby mandatów na okręgowy zjazd lekarzy
- III Ustalenia listy kandydatów w rejonach wyborczych

A co jeszcze przed nami?

I	GŁOSOWANIE W REJONACH WYBORCZYCH	do 31 października 2017 r.
II	Ogłoszenie wyników wyborów	do 15 listopada 2017 r.
III	Rozpatrywanie protestów (w przypadku zgłoszenia takowych)	do 15 grudnia 2017 r.
IV	Kolejne tury wyborów (w razie potrzeby)	do 31 stycznia 2018 r.
V	Zwołanie Sprawozdawczo-Wyborczego Okręgowego Zjazdu Lekarzy (wybór nowych władz oraz członków organów WIL)	do 31 marca 2018 r.
VI	Zwołanie Krajowego Zjazdu Lekarzy (wybór nowych władz oraz członków organów NIL)	15 do 31 maja 2018 r.

Wyniki poszczególnych etapów publikowane będą w naszym biuletynie oraz na stronie internetowej WIL (w części "Wybory samorządowe na VIII kadencję" – www.wil.oil.org.pl), gdzie również znajdziecie Państwo wiele szczegółów związanych z wyborami, np. sylwetki kandydatów na delegatów.

Jak będziemy głosować?

W związku ze zbliżającymi się wyborami jesteśmy w trakcie wysyłania członkom Wojskowej Izby Lekarskiej przesyłek w postaci dużej koperty. W kopercie znajdują się: instrukcja głosowania; karta do głosowania; mała, biała, nieoznakowana koperta oraz większa koperta, zaadresowana do Okręgowej Komisji Wyborczej WIL.

Komisja Wyborcza Wojskowej Izby Lekarskiej REKOMENDUJE GŁOSOWANIE W DRODZE KORESPONDENCYJNEJ w rejonie wyborczym, które jest równoważne z głosowaniem osobistym.

INSTRUKCJA GŁOSOWANIA W TRYBIE KORESPONDENCYJNYM

1. Po zapoznaniu się z listą kandydatów należy dokonać wyboru przez wstawienie w polu przy nazwisku kandydata znaku „x” lub „v” lub „+”. Można również nie dokonać żadnego wyboru – wstrzymując się od głosu.



lub



lub



Okręgowa Komisja Wyborcza w Warszawie wybory delegatów na Okręgowy Zjazd Lekarzy kadencji 8-iej (2018-2021)	
KARTA DO GŁOSOWANIA	
Rejon wyborczy nr KX.SYM/xxx	Liczba mandatów 3
☐	1. Biały Andrzej
☐	2. Kowalski Jan
☐	3. Nowak Adam
☐	4. Rączka Maria

Liczba wskazań nie może być większa niż liczba mandatów określona dla danego rejonu wyborczego. Informacja o liczbie mandatów znajduje się na karcie do głosowania.

Przed wskazaniem kandydata można zapoznać się z informacjami o nim, zamieszczonymi na stronie internetowej izby lub porozumieć się z kandydatem telefonicznie lub drogą mailową, jeżeli zamieszczone zostały przez niego dane kontaktowe

2. Kartę do głosowania (również w przypadku wstrzymania się od głosu – bez wskazania kandydata) należy umieścić w najmniejszej z nadesłanych kopert (czysta koperta bez opisu).

3. Kopertę zawierającą kartę do głosowania zaklejamy (NIC

NANIEJ NIE PISZEMY), wkładamy do większej koperty - z nadrukowanymi danymi głosującego i adresem zwrotnym Komisji Wyborczej Wojskowej Izby Lekarskiej.

4. Po zaklejeniu tej koperty należy w zaznaczonym polu na jej odwrocie przystawić imienną pieczętkę lekarską oraz się podpisać. **Głos bez pieczętki i podpisu jest nie ważny.**

5. Kopertę należy wysłać pocztą (przesyłka jest już opłaconą – prosimy nie naklejać znaczka) lub dostarczyć do siedziby WIL w Warszawie, w nieprzekraczalnym terminie podanym w otrzymanej informacji.

6. **Dzień wpływu koperty będzie potwierdzony datownikiem przez biuro Izby.**

7. Koperta w stanie nienaruszonym zostanie przekazana przez Okręgową Komisję Wyborczą komisji skrutacyjnej w dniu głosowania osobistego. Po otwarciu koperty zewnętrznej i potwierdzeniu na liście członków rejonu wyborczego przez przewodniczącego komisji skrutacyjnej głosowania w trybie korespondencyjnym, koperta wewnętrzna zostanie przez niego wrzucona do urny.

8. Koperty, które wpłyną do Okręgowej Komisji Wyborczej po terminie podanym w zawiadomieniu zostaną zniszczone komisyjnie.

GŁOSOWANIE OSOBISTE

Członek rejonu wyborczego, który nie głosował w trybie korespondencyjnym może oddać głos osobiście w dniu wyborów, podanym w przesłanej korespondencji.

Członek rejonu wyborczego głosujący osobiście oddaje głos poprzez wrzucenie karty do głosowania do urny wyborczej i potwierdza oddanie głosu na liście członków rejonu wyborczego podpisem oraz pieczętką imienną. W przypadku braku pieczętki lekarz powinien okazać dokument tożsamości.

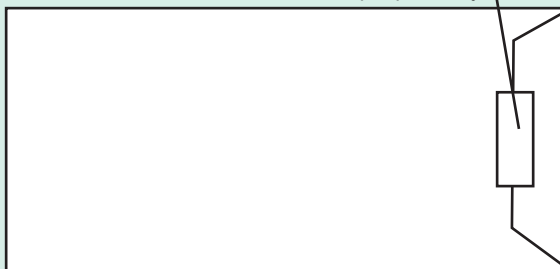
Głosując osobiście oddając głos do urny, pobiera się kartę do głosowania od komisji skrutacyjnej potwierdzając ten fakt swoim podpisem w liście członków WIL danego rejonu wyborczego.

Głosowanie przeprowadza i ustala jego wyniki komisja skrutacyjna powołana przez Komisję Wyborczą WIL.

Szczegółowe informacje znajdują się na przesłanej instrukcji głosowania oraz na stronach Wojskowej Izby Lekarskiej w części „Wybory samorządowe na VIII kadencję” (www.wil.oil.org.pl)

Rejon wyborczy nr KX.SYM/xxx Mieszko Nowacki Nr PWZ 12345	OPLATA PRZERZUCONA NA ADRESATA umowa nr IP 12345/W z Poczta Polska z dnia 14.01.2013 r.
WOJSKOWA IZBA LEKARSKA Okręgowa Komisja Wyborcza ul. Koszykowa 78 00-909 Warszawa	

Tu należy przystawić pieczętkę
i podpisać się



Kariera lekarza nurkowego

Blaski i cienie nauki wojskowej

Początki w ratownictwie morskim

Kończąc w 1978 r. Wojskową Akademię Medyczną miałem możliwość wybrania miejsca stażu podyplomowego. Oczywiście skierowałem się ku rodzinnym stronom. Wybrałem służbę we flocie i staż w 7 Szpitalu Marynarki Wojennej w Gdańsku. Szczęście dopisywało mi nadal, gdyż po zakończeniu stażu zostałem skierowany do jednostki w rodzinnej Gdyni. Mój przydział brzmiał: lekarz fizjolog ORP „Lech” 41 Dywizjonu Okrętów Ratowniczych Marynarki Wojennej.

Gdy jesienią 1979 r. zameldowałem się w miejscu mojej pierwszej samodzielnej pracy, nie zdawałem sobie sprawy, że będzie ona związana głównie z nurkami. Był to duży stres dla mnie, gdyż jak wszyscy absolwenci medycyny nie miałem zielonego pojęcia o zagadnieniach medycznych nurkowania. Jest to tak wąska dziedzina medycyny, że praktycznie nie wykłada jej się na studiach medycznych. Byłem zdany na naukę własną i pomoc starszych kolegów wamowców – Andrzeja Bartnickiego, Andrzeja Górnikiewicza i Mieczysława Kłopoty.

Szybko musiałem opanować podstawy niezbędnej wiedzy, gdyż za 2 tygodnie miałem wypłynąć

w pierwszy rejs na zabezpieczenie prac podwodnych. Jedyną literaturą był „Zarys fizjopatologii nurkowania” prof. A. Dołatkowskiego i doc. K. Ulewicza oraz „Podstawy terapii hiperbarycznej” doc. T. Doboszyńskiego i prof. T. Orłowskiego. Przeczytałem te książki kilka razy i poczułem się nieco pewniej przed sporą grupą starych nurków, którzy lubowali się w zadawaniu kłopotliwych pytań młodemu i niedoświadczonemu lekarzowi. Po kilku miesiącach rozpocząłem naukę podwodnego pływania, aby na własnej skórze doświadczyć niebezpieczeństw związanych z nurkowaniem i być bardziej kompetentnym w rozmowach z nurkami.

Medycynę podwodną zacząłem postrzegać jako wspaniałą i mało poznaną dziedzinę medycyny. Życie codzienne ujawniało coraz to nowe problemy, do rozwiązania których nie wystarczały mi przeczytane wcześniej książki. Szybko przeczytałem całą dostępną literaturę w języku polskim i sięgnąłem po publikacje radzieckie. Ciągle było to za mało. W tej sytuacji udałem się do Katedry Medycyny Morskiej WAM, która mieściła się nieopodal mojej jednostki. Teraz tam zadawałem nurtujące mnie pytania. Zostałem przyjęty bardzo przychylnie, gdyż rzadko trafiał się młody lekarz, który by tak interesował się medycyną nurkową. Najwięcej czasu poświęcał mi dr Bogdan Łokucijewski, który co rusz podrzucał mi ciekawe artykuły i książki zza „żelaznej kurtyny”. Gdy moje wizyty w Katedrze stawały się coraz częstsze zacząłem wyczuwać malejący entuzjazm gospodarzy. Trudniej udawało mi się wydobyć interesujące mnie publikacje.

Nowe wyzwania w OSNiP WP

Służba na okrętach stawała się coraz bardziej dokuczliwa z racji



Kontynuacja tradycji morskich (24 czerwca 1978 r.)

częstych wyjść w morze. Zakłócało to specjalizowanie się w internie w pobliskim Szpitalu Miejskim w Gdyni. Po trzech latach pływania na ORP „Lech” i innych okrętach ratowniczych jesienią 1982 r. udało mi się przenieść do jednostki na stałym lądzie. Objąłem stanowisko wykładowcy fizjopatologii nurkowania w Ośrodku Szkolenia Nurków i Płetwonurków Wojska Polskiego. Moim głównym zadaniem było zapoznanie żołnierzy uczących się nurkować z zagadnieniami medycyny podwodnej.

Praca ta stała się dużym wyzwaniem. Sam nie posiadałem zbyt rozległej wiedzy z przedmiotów, które musiałem wyklądać, a na domiar tego musiałem stwarzać wrażenie „mądrego i kompetentnego”. Sytuację dodatkowo utrudniał fakt, że słuchacze nie posiadali żadnych podręczników do nauki medycyny nurkowej. Musieli opierać się tylko na notatkach sporządzonych podczas wykładów. Dużo czasu poświęcałem na przygotowywanie się do każdego zajęcia. Moje zainteresowanie medycyną podwodną dodatkowo wzrosło, gdy latem 1983 r. po raz pierwszy zetknąłem



Promocja (24 czerwca 1978 r.)

się z ciężkimi urazami nurkowymi.

W OSNiP WP znajdowały się komory ciśnieniowe, które czasem wykorzystywano do leczenia chorych nurków. Z tego powodu w sezonie letnim często przywożono tu pechowców z całej Polski. Pamiętnego dla mnie lata 1983 r. w ciągu jednego miesiąca leczylismy rekompresją trzy ciężkie przypadki urazów nurkowych. Liczba ta znacznie przekraczała dotychczasowe statystyki. Analiza tych przypadków pozwoliła stwierdzić jak duże problemy w takich sytuacjach mają lekarze pierwszego kontaktu – lekarze obozów nurkowych i pogotowia ratunkowego. Moje zacięcie naukowe spowodowało, że wypadki nurkowe z tego lata zostały poddane wnikliwej analizie i opublikowane w „Polskim Tygodniku Lekarskim” i w wydawanym w języku angielskim „Biuletynie Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej” (J. Krzyżak, J. Toczek, S. Szczęsniewicz, M. Strzelecki: „Analiza przypadków chorób nurkowych leczonych hiperbarią w Ośrodku Szkolenia Nurków i Płetwonurków Wojska Polskiego w lecie 1983 r.” Pol. Tyg. Lek. 1984, 39, 31: 1041-1043; J. Krzyżak, B. Łokucijewski, J. Toczek: „A case of severe decompression sickness of a skin diver”. Biul. Inst. Med. Morsk. i Trop. 1984, 35, 1-2: 27-33).

Artykuły te wywołały duże zainteresowanie wśród lekarzy zajmujących się płetwonurkami. Posypały się liczne listy i kolejne pytania,

które ujawniły ogromne zapotrzebowanie na wiedzę w tym temacie. Skłoniło mnie to do napisania obszernego artykułu poglądowego, w którym pokrótce opisałem najczęstsze problemy medyczne jakie mogą przytrafić się uprawiającym nurkowanie (J. Krzyżak, J. Toczek: „Choroby nurkowe – rozpoznanie, pierwsza pomoc i zasady leczenia dla lekarzy praktyków”. Część I: Pol. Tyg. Lek. 1984, 39, 38: 1277-1282 i część II: Pol. Tyg. Lek. 1984, 39, 39: 1305-1309).

Powyższe artykuły szybko rozprzestrzeniły się wśród sporego grona uprawiających nurkowanie. Po ponad 10. letniej przerwie, tj. po wydaniu w 1973 r. „Zarysu fizjopatologii nurkowania” A. Dołatkowskiego były to pierwsze artykuły szeroko omawiające zagadnienia medycyny podwodnej. Razem z kierownikiem ambulatorium OSNiP WP, moim serdecznym kolegą Januszem Toczkiem przedstawiliśmy te artykuły na kilku konferencjach naukowych.

We wrześniu 1984 r. uczestniczyliśmy w ważnej konferencji medycyny pracy w Lublinie. Konferencja trwała przez 5 dni, a w jej programie było blisko 500 referatów. Prowadzący kolejne sesje bardzo rygorystycznie przestrzegali 10 minutowego limitu czasu na wygłoszenie referatu. Jakże ogromne było nasze zdziwienie i satysfakcja, że nie przerwano nam naszych wystąpień i pozwolono na 50 minutowy wykład o chorobach nurkowych. Pełna sala słuchała nas z zapartym tchem i na zakończenie nagrodziła gromkimi brawami. Gdy ucichły, przewodniczącym obrad powiedział, że nie śmiał przerywać nam tak interesującego wykładu, widząc z jak dużym zainteresowaniem jest odbierany przez słuchaczy. Po tym pomyślnym „chrzeście bojowym” rozpoczęliśmy liczne spotkania z płetwonurkami w klubach nurkowych, na których nauczaliśmy medycyny podwodnej i propagowaliśmy zasady bezpiecznego nurkowania.



Lato na Bałtyku (1981 r.)

Mała czerwona książeczka

Niemal każdy medyczny problem nurkowy i przypadek leczenia hiperbarią powodował powstawanie kolejnego artykułu w czasopiśmie medycznych. Pisałem i publikowałem dużo, ale żołnierze dla których wykladałem nadal nie mieli podręcznika do nauki. Znając ten problem, pewnego jesienno dnia 1985 r. dowódca OSNiP WP kmdr Gwidon Karolczak rozkazał, aby lekarze jednostki napisali skrypt z fizjopatologii nurkowania dla żołnierzy. Nasz kierownik – Janusz Toczek – szybko podzielił tematy i zabraliśmy się do pracy. Maciej Strzelecki i Cezary Tobiasz opracowywali podstawy anatomii i fizjologii człowieka oraz udzielanie pierwszej pomocy, a mnie przypadły choroby i wypadki nurkowe. W trosce o rzetelność opracowania oraz dla uniknięcia błędów konsultowałem się z kmdr. por. dr. med. Bogdanem Łokucijewskim z Katedry Medycyny Morskiej WAM, który udzielił mi bardzo cennych wskazówek. Nasz kolega nurek Mirosław Dragun wykonał rysunki i po dwóch miesiącach pracy skrypt był gotowy.

Kiedy dowódca zobaczył maszynopis pt. „Fizjopatologia nurkowania”, praca zbiorowa pod redakcją lek. med. Jarosława Krzyżaka, zażądał aby pracę zaopiniowała kompetentna instytucja. Mogło to być wykonane tylko przez Katedrę Medycyny Morskiej WAM, do której zwróciliśmy się z odpowiednią



Mój okręt ORP Lech (1980 r.)



prośbą. Po kilku dniach otrzymaliśmy wspaniałą laurkę. W opinii podpisanej przez szefa katedry było napisane między innymi, że praca jest bardzo dobra, pożyteczna, długo oczekiwana i doskonale nadaje się do szkolenia żołnierzy. Cały zespół autorów był ogromnie dumny ze swojej roboty.

Tego samego dnia kiedy otrzymaliśmy z katedry wspaniałą opinię o naszym skrypcie, do OSNiP WP zawitała inspekcja z Głównego Zarządu Szkolenia Bojowego MON. Oczywiście natychmiast pochwaliśmy się swoją pracą. Po przeczytaniu opinii katedry inspektorzy MON zaproponowali, że skoro praca jest tak dobra to szkoda, aby w formie skryptu służyła tylko żołnierzom naszej jednostki. Zaproponowali wydanie podręcznika przez Wydawnictwo MON dla potrzeb całego wojska. Aby szybko to zrealizować polecieli nam zwrócić się do katedry po nową opinię skierowaną bezpośrednio do Wydawnictwa MON. Tak też zrobiliśmy ufni, że będzie to tylko prosta formalność.

Po dwóch dniach zatelefonował do mnie autor recenzji i poinformował, że tym razem Katedra nie wyda opinii pozytywnej ponieważ praca jest beznadziejna i nie na-

daje się do druku. Nagła zmiana stanowiska o 180 stopni zaskoczyła nas ogromnie. Natychmiast z Januszem Toczkiem udałem się do katedry poznać przyczynę nagłej zmiany zdania. W czytelni katedry, przy zielonym stole zasiedliśmy do rozmów z szefem katedry i kierownikiem Zakładu Medycyny Podwodnej. Mając w ręce wspaniałą opinię o podręczniku zapytaliśmy co się stało, że po dwóch dniach nagle stał się kupą makulatury nadającej się do śmieci?

Po przydługich i pokrętnych wywodach gospodarzy o licznych błędach w tekście i stanowczym naszym odporze ich argumentów zadaliśmy w końcu pytanie: „Panowie! O co właściwie chodzi?” Na to docent A.A. odpowiedział, że do pisania podręczników powołane są instytuty naukowe, a nie jakieś jednostki wojskowe. Podręcznik uzyska pozytywną opinię katedry, jeżeli na stronie tytułowej formuła „praca zbiorowa pod redakcją lek. med. J. Krzyżaka” zostanie zastąpiona formułą „praca zbiorowa pod redakcją doc. B.B.”. Byliśmy zaszokowani. Rozpętała się awantura. Nie zgadzaliśmy się na takie żądanie. Gospodarze upierali się, że praca uzyska pozytywną opinię jeżeli będzie pochodziła z katedry, a nie z jednostki wojskowej. W końcu dla uzyskania kompromisu zaproponowałem, że formuła może brzmieć „praca zbiorowa pod redakcją lek. med. J. Krzyżaka i dr med. B. Łokucijewskiego”, który jako jedyny z katedry miał swój wkład w podręcznik, a nie chciał być umieszczony wśród autorów. Na to doc. A.A. podniesionym głosem odpowiedział: „Żaden k... Łokucijewski, tylko doc. B.B.”. Na tym zakończyły się rozmowy i zbulwersowani wróciliśmy do ambulatorium.

Sytuacja była patowa. Bez opinii katedry podręcznik nie będzie wydany przez MON i pozostanie wewnętrznym skryptem jednostki. Nie chcieliśmy, aby naszą pracę

przypisali sobie „naukowcy – darmozjady” z katedry. Nie wiedzieliśmy jak z tego problemu wybrnąć. Zmartwiony udałem się po radę do zaprzyjaźnionego z nami kmdr lek. med. Janusza Torbusa, który pracował w Zakładzie Sprzętu Nurkowego i Technologii Prac Podwodnych Akademii Marynarki Wojennej. Po krótkim namyśle powiedział: „Weź napisz stronę tytułową, tak jak życzą sobie Panowie z katedry. Uzyskasz potrzebną opinię i ty pojedziesz z tym do Warszawy. Po drodze zrobisz jak będziesz uważał”. Od dr Torbusa dowiedziałem się, że katedra od kilku lat miała zlecone napisanie podręcznika dla żołnierzy i do tej pory tego nie zrobiła. Tak więc postanowili wykorzystać okazję i wywiązać się z nałożonego im zadania kosztem naszej pracy.

Po godzinie byłem z powrotem w katedrze trzymając w ręce maszynopis pracy ze stroną tytułową z formułą: „Praca zbiorowa pod redakcją doc. dr. med. B.B”. Gdy nowy „autor” podręcznika to zobaczył powiedział: „Nie trzeba było tak od razu. Po co nam były te awantury i niepotrzebne nerwy?”. Nic nie odpowiedziałem. Po kilku minutach miałem w ręce potrzebną opinię o podręczniku. Z marszu udałem się po kolejną opinię. Następną miał napisać Szef Służby Zdrowia Marynarki Wojennej kmdr lek. med. Zygmunt Kałużyński, oraz ostatnią Szef Sztabu Dowództwa Marynarki Wojennej kontradmirał Piotr Kołodziejczyk. Szczęście mi sprzyjało. Do końca dnia skompletowałem wszystkie potrzebne dokumenty. W domu do maszynopisu powróciła stara, pierwotna strona tytułowa. Następnego dnia byłem już w Warszawie w Wydawnictwie MON, gdzie szybko załatwiłem niezbędne formalności i podpisałem umowę na wydanie podręcznika.

Wiosną 1986 r. do OSNiP WP przybyły paczki z naszym podręcznikiem – małą czerwoną książeczką. Było to skromne wydanie w formie

kieszonkowej pt. „Fizjopatologia nurkowania. Podręcznik” Sygnatura: Szkol. 634/85. Na drugiej stronie była formuła: „Podręcznik ‘Fizjopatologia nurkowania’” opracował zespół oficerów lekarzy z Ośrodka Szkolenia Nurków i Płetwonurków Wojska Polskiego w składzie: Jarosław Krzyżak, Maciej Strzelecki, Cezary Tobiasz, Janusz Toczek”. Byliśmy ogromnie dumni. Postawiliśmy na swoim i wygraliśmy walkę o nasz podręcznik. Byliśmy ciekawi jak zostanie to odebrane w Katedrze. Po latach życie pokazało, że było to „purrysowe zwycięstwo”.

Po kilku dniach udałem się do katedry chcąc skorzystać z biblioteki. Gdy tylko wszedłem, sekretarka szefa katedry i jednocześnie bibliotekarka – pani Julia – poinformowała mnie, że doc. A.A. zakazał jej wpuszczać mnie na teren katedry i wypożyczać jakiegokolwiek publikację. Byłem zaskoczony. Wdałem się w dyskusję z panią Julią, na odgłosy której pojawił się doc. A.A.. Od razu naskoczył na mnie słowami: „Panie Krzyżak! To co Pan zrobił to jest skandal. Nie daruję tego Panu! Zniszczę Pana! Cokolwiek Pan napisze to nic nie ujrzy światła dziennego. Jeżeli

będzie Pan zdawał specjalizację to jej Pan nie zda. Jeżeli chce Pan robić doktorat, to niech Pan wybije to sobie z głowy! Katedra dla Pana jest na zawsze zamknięta. Proszę stąd wyjść!” Nie spodziewałem się tego w najbardziej czarnych scenariuszach. Zszokowany opuściłem katedrę. O całym zdarzeniu opowiedziałem współpracownikom w ambulatorium i dr. J. Torbusowi. Byli zbulwersowani.

Niespełnione marzenia

Zakład Sprzętu Nurkowego i Technologii Prac Podwodnych Akademii Marynarki Wojennej

Na terenie Ośrodka Szkolenia Nurków i Płetwonurków Wojska Polskiego znajduje się Zakład Sprzętu Nurkowego i Technologii Prac Podwodnych Akademii Marynarki Wojennej – ZSNiTPP AMW. Wówczas zakładem kierował wspomniały człowiek i praktyk kmdr inż. Medard Przyłipiak – autor licznych książek o sprzęcie do nurkowania. Problemy medyczne w zakładzie rozwiązywał jego zastępca kmdr lek. med. Janusz Torbus. Często odwiedzałem zakład i korzystałem z rad i pomocy starszych kolegów. Między zakładem a ambulatorium OSNiP WP zawiązała się dobra współpraca. W razie potrzeby kmdr Przyłipiak udostępniał nam do leczenia hiperbarią wielu ciężko chorych nurków komfortową komorę ciśnieniową. Ponieważ dr Torbus zbliżał się do wieku emerytalnego kmdr Przyłipiak widział mnie jako jego następcę do organizowania części medycznej prac naukowych zakładu. Ponadto zakład realizował projekty naukowo-badawcze dla gospodarki narodowej i w związku z tym potrzebny był dodatkowo lekarz z takim zapalem do pracy w hiperbarii jak ja.

Po wstępnych rozmowach i uzyskaniu mojej akceptacji dla zmiany miejsca pracy, złożył wizytę mojemu nowemu dowódcy kmdr. B. Kurzycy Zastępcy Komendanta



Wykładowca OSNiP (czerwiec 1985 r.)

Akademii Marynarki Wojennej ds. Naukowych kmdr doc. dr inż. S. Czarnecki, który zaproponował porozumienie między jednostkami w sprawie mojego przeniesienia. Dla dopełnienia formalności miałem tylko napisać prośbę o przeniesienie służbowe. Tak też zrobiłem w maju 1986 r. i czekałem na rozkaz personalny. Jakież było moje zdziwienie, gdy otrzymałem odmowę z powodu braku etatów. Przed dwoma miesiącami etat na mnie czekał, a tu nagle rozplynął się w nieznane. Kmdr Czarnecki był również zaskoczony, ale polecił mi napisać drugą prośbę jesienią.

Napisałem ją w październiku 1986 r. i zapewniano mnie, że też miała to być tylko zwykła formalność. Po kolejnych kilku miesiącach drugi raport również został rozpatrzony odmownie. Zapisalem się na rozmowę do Komendanta AMW i dowiedziałem się, że moje przejście jest niemożliwe ponieważ nie należę do PZPR! Mój protektor kmdr Czarnecki był bardzo zdegustowany tą sytuacją, ale nic nie mógł dla mnie zrobić z powodu oporu partyjnej materii. Zostałem na starych śmieciach. Przez ponad rok różni agitatorzy prowadzili ze mną rozmowy, abym zapisał się do partii, co pomoże mi w przejściu



Hel – szkolenie wojskowe (maj 1985 r.)

Wspomnienia lekarza wojskowego

do Zakładu Sprzętu Nurkowego. Dr Torbus odszedł w końcu na emeryturę i kmdr Czarnecki ponownie zwrócił się do mnie, abym napisał kolejną – trzecią – prośbę o przeniesienie do AMW. Napisałem ją w grudniu 1987 r. Niestety. Partyjny beton AMW nie zmiażdżył. Ponad pół roku nie miałem odpowiedzi na prośbę. W końcu otrzymałem odmowę, którą umotywowano tym, że w AMW nie mogą pracować oficerowie bezpartyjni.

W czerwcu 1988 r. napisałem zażalenie do Dowódcy Marynarki Wojennej na tryb załatwiania prośby. Po sporej awanturze na wyższych szczeblach floty szybko znalazł się etat. Wezwano mnie do kontradmirała Piotra Kołodziejczyka, gdzie zostałem przeproszony za takie traktowanie oraz gdzie był przygotowany rozkaz z przeniesieniem do AMW. W rozmowie z admirałem powiedziałem, że po takim potraktowaniu mojej osoby moja godność i honor nie pozwala mi przyjąć tego stanowiska. Stanowczo zrezygnowałem z przejścia do AMW mówiąc, że nie chcę pracować w miejscu, gdzie tak traktuje się oficerów i gdzie będzie do mnie wrogo nastawiony aparat polityczny. Wywołało to zdziwienie i konsternację. Admirał zapytał mnie, po co więc pisałem zażalenie skoro rezygnuję z tego stanowiska. Odpowiedziałem, że po to, by pokazać jak traktuje się ludzi. Na tym rozmowę zakończyliśmy.



Szkolenie nurkowe z PTTK (lipiec 1985 r.)

Powyższa sprawa powróciła jak bumerang po dwóch kolejnych latach. Wytrzymał komandor Czarnecki ponownie poprosił mnie o napisanie czwartej już prośby o przeniesienie. W styczniu 1990 r. uległa rozwiązaniu PZPR więc ustała przyczyna, z powodu której nie mogłem pracować w AMW. W tym czasie byłem już w pełni wykwalifikowany, posiadałem doktorat i ponad 30 publikacji. Nie było nikogo innego, kto posiadałby większe ode mnie kwalifikacje i chęci do pracy. To się nie liczyło. Na przejście nie wyraził zgody doc. A.A., gdyż nie widział możliwości współpracy ze mną. W tym czasie ZSniTPP realizował wspólne badania z Katedrą Medycyny Morskiej WAM. Przed 4 laty popełniłem tak ciężki grzech, że nic nie było w stanie go wymazać, a wpływy doc. A.A. skutecznie blokowały moje przejście do ZSniTPP AMW.

Specjalizacja z wojskowej medycyny morskiej

Wyraźną niechęć doc. A.A. odczuwałem przy każdym przypadkowym spotkaniu. Nie przejmowałem się tym zbyt. Jako lekarz specjalizowałem się w chorobach wewnętrznych i z powodzeniem uzyskałem specjalizację I stopnia w 1983 r. i II stopnia w 1986 r. Medycynę podwodną traktowałem jako hobby, które pozwalało mi efektywnie wypełniać czas jaki musiałem spędzać w jednostce. Publiczne wypowiedzi doc. A.A., że nie powinienem zabierać głosu w sprawach medycyny podwodnej, gdyż nie jestem specjalistą z medycyny morskiej, skłoniły mnie do rozpoczęcia wiosną 1986 r. tej specjalizacji.

Specjalizację musiałem robić przy Katedrze Medycyny Morskiej WAM. Za kierownika przydzielono mi kmdr. dr. med. Przemysława Michniewskiego. Kolokwia częstokroć zdawałem z powodzeniem. Jednym z warunków ukończenia specjalizacji było odbycie kilkumie-

sięcnego rejsu dalekomorskiego w strefę tropikalną. Wszyscy koledzy pisali prośbę o skierowanie na taki rejs, który był uzależniony od pozytywnej opinii Szefa Katedry Medycyny Morskiej. W latach 80. były to intratne 3-6 miesięczne rejsy na statkach Polskich Linii Oceanicznych na dalekie morza tropikalne. Można było zwiedzić kawał świata za „żelazną kurtyną” i dorobić kilkaset dolarów do skromnej pensji oficerskiej (wtedy około 30 dolarów miesięcznie). Jesienią 1987 r. i ja wystąpiłem o skierowanie na rejs dalekomorski. Miałem cichą nadzieję, że moja prośba będzie odrzucona przez doc. B.B. Od kilku miesięcy miałem otwartą prywatną praktykę internistyczną, która dobrze się rozwijała. Przerwa w tej działalności popsułaby mi interesy, z którymi wiązałem większe nadzieje na dochody niż te uzyskane w czasie krótkiego rejsu morskiego. Tak jak liczyłem, w ramach rewanżu za podręcznik, zgody na rejs nie otrzymałem.

Pewnego dnia dr Michniewski w tajemnicy powiedział mi, że doc. A.A. prosił go, aby nie dopuścił mnie do egzaminu specjalizacyjnego. Na szczęście nie spełnił jego życzenia. To byłby precedens, gdyż jeszcze nie było takiego przypadku, żeby ktokolwiek oblał jakiejkolwiek kolokwium przed głównym egzaminem. Informacja ta uzmysłowiła mi, że pogrozki doc. A.A. mogą się spełnić. Postanowiłem zabezpieczyć się przed najgorszym. Na szczęście w skład komisji egzaminacyjnej poza pracownikami katedry, tj. doc. B. B. i doc. A.A., wchodził emerytowany szef katedry prof. dr med. Kazimierz Ulewicz oraz Szef Służby Zdrowia Marynarki Wojennej kmdr lek. med. Mieczysław Witkowski. Prof. Ulewicz postrzegał mnie jako młodego zapalonego naukowca wartego poparcia, a dr Witkowski cenił moją aktywność i zaangażowanie w medycynę nurkową. Włączyłem ich w genezę mojego konfliktu z kierownictwem katedry,

a oni obiecali czuwać nad moim bezpieczeństwem podczas egzaminu.

Nadszedł ważny dzień egzaminu specjalizacyjnego – 20 maj 1988 r. Egzamin praktyczny z diagnostyki pasożytów zdałem bez problemu. Na egzaminie teoretycznym bardzo dobrze odpowiadałem na wszystkie pytania z poszczególnych działów medycyny morskiej i tropikalnej. W końcu doc. A.A. zadał mi pytanie ze swojej dziedziny – z medycyny podwodnej. W tej dziedzinie czułem się najmocniej, ale czekałem w napięciu jakim pytaniem docent będzie chciał położyć mnie na łopatki. Pytanie brzmiało: „Proszę powiedzieć jakie są prężności tlenu, azotu i dwutlenku węgla na poszczególnych odcinkach dróg oddechowych i w naczyniach pęcherzyków płucnych”. Pytanie trudne i szczegółowe, ale odpowiedź znałem doskonale. Gdy przebrnąłem przez wszystkie poziomy dróg oddechowych i dotarłem do pęcherzyków płucnych powiedziałem: „Prężność tlenu w naczyniach włosowatych tętniczych wynosi 40 mm Hg, a dwutlenku węgla 46 mm Hg”. Na te słowa docent z zadowoleniem przerwał mi dalszą odpowiedź i powiedział: „Ależ Kolego, kardynalny błąd! Nie zaliczam Panu tej odpowiedzi. Prężność tlenu w naczyniach włosowatych tętniczych wynosi 95 mm Hg, a dwutlenku węgla 40 mm Hg”. Na te słowa zadowolony zareplikowałem: „Przepraszam bardzo pana docenta, ale w naczyniach tętniczych krążenia płucnego płynie krew żylna o prężności gazów takiej jak wcześniej powiedziałem”. Docent próbował jeszcze oponować, ale pozostali członkowie komisji egzaminacyjnej przyznali mi rację. Chociaż udowodniłem, że odpowiedziałem prawidłowo to docent postawił mi tylko ocenę dostateczną. Wpłynęła ona na ocenę końcową, gdyż docent oponował w postawieniu mi oceny bardzo dobrej. Zdałem egzamin na czwórkę i od tej pory mogłem już publicznie

zabierać głos w sprawach medycyny podwodnej.

Undersea & Hyperbaric Medical Society

Pamiętna rozmowa z doc. A.A. w przedsiönku Katedry śniła mi się po nocach i często wracałem do niej myślami. Życie jednak toczyło się dalej, a ja z tego powodu nie zmieniłem swoich zainteresowań. Zakaz dostępu do biblioteki katedry trochę mi doskwierał. Korzystałem więc z odległej biblioteki Akademii Medycznej w Gdańsku. Tam jednak nie było wszystkiego czego potrzebowałem. Śledząc „Index Medicus” natrafiłem na amerykańskie czasopismo, które zajmowało się medycyną podwodną – Undersea Biomedical Research. Zgromadziłem sporą listę interesujących mnie artykułów, ale w polskich bibliotekach nie było ani jednego egzemplarza tego pisma. Po długich wahaniach zatelefonowałem do dr. Łokucijewskiego z pytaniem czy nie zna adresu wydawcy tego czasopisma. Znał i w tajemnicy przed doc. Doboszyńskim dostarczył mi go. Napisałem list do redaktora naczelnego z „koncertem życzeń” na około 20 artykułów. Po 4 tygodniach otrzymałem paczkę z tym o co prosiłem i z pozdrowieniami od sekretarza wydawnictwa pani Sally McAllister.

Znając autorów i tytuły najlepszych książek o medycynie podwodnej zwracałem się do autorów o ich egzemplarze. Dostyc szybko skompletowałem biblioteczkę z najnowszymi książkami w tym temacie. Zachęcony takim sposobem gromadzenia literatury wysyłałem kolejne zestawienia artykułów do pani Sally, załączając za każdym razem pamiątki z Polski: albumy, płyty gramofonowe, bursztyn, itp. Zawiązała się korespondencyjna przyjaźń, dzięki której wchodziłem w posiadanie najnowszych zachodnich czasopism i publikacji z medycyny podwodnej i hiperbarycznej.



Nurek wojskowy (czerwiec 1989 r.)

Wykorzystywałem je przy pisaniu kolejnych artykułów, które z powodzeniem były publikowane w Polskim Tygodniku Lekarskim i innych czasopismach. Na szczęście w tym punkcie nie sprawdziły się pogroźki doc. A.A. W tym okresie każdego roku sam publikowałem więcej niż wszyscy pracownicy katedry razem wzięci. Uwieńczeniem mojego pisarstwa było zamieszczenie artykułu pt. „A case of delayed-onset pulmonary barotrauma in a scuba diver” w najważniejszym czasopiśmie z medycyny podwodnej na świecie, w „Undersea Biomedical Research” (Vol. 14, No. 6, 1987). Był to pierwszy artykuł w tym piśmie z Polski. Byłem niezmiernie dumny i usatysfakcjonowany.

Pani Sally niestety była ciężko chora i wkrótce zmarła w styczniu 1997 r. Moją korespondencję przejęła jej przyjaciółka z biura Undersea & Hyperbaric Medical Society pani Rosemary Mathias. Była ona współautorką jednego z najlepszych podręczników z medycyny podwodnej „Physician's Guide to Diving Medicine”. Bardzo aktywnie zaangażowała się w pomoc młodemu lekarzowi z Europy Wschodniej.

Częste moje kontakty z Undersea & Hyperbaric Medical Society oraz liczne indeksowane publikacje spowodowały, że jesienią 1987

Wspomnienia lekarza wojskowego

r. otrzymałem propozycję z USA wstąpienia do tego towarzystwa. Nie mogłem zrobić tego samowolnie. Zwróciłem się z prośbą do Szefa Departamentu Kadr MON o zgodę na przynależność do zagranicznego towarzystwa naukowego. O opinię w tej sprawie Szef Służby Zdrowia Marynarki Wojennej zwrócił się do Szefa Katedry Medycyny Morskiej WAM. Docent B.B. napisał, że nie ma potrzeby, aby lekarz jednostki należał do zagranicznego towarzystwa naukowego. Prośba nie doszła do Warszawy. Drugi raport w tej sprawie napisałem na początku 1989 r. i los jego był podobny. Panowie z katedry stanowczo sprzeciwili się temu.

W listach do Undersea & Hyperbaric Medical Society wyjaśniałem przyczyny dlaczego nie mogę wstąpić do towarzystwa. W końcu Amerykanie załatwili sprawę sami. W lipcu 1990 r. powołali mnie na członka Undersea & Hyperbaric Medical Society w uznaniu zasług w dziedzinie medycyny podwodnej i hiperbarycznej. Mało tego, dzięki staraniom pani Rosemary zostałem zaproszony na doroczną konferencję UHMS, która w sierpniu tego roku odbywała się w Amsterdamie. Amerykanie pokryli wszystkie koszty mojego uczestnictwa dzięki czemu ukończyłem dwa kursy z medycyny podwodnej i terapii hiperbarycznej oraz mogłem aktywnie uczestniczyć w konferencji. Wygłosiłem tam referat opracowany na podstawie mojego świeżego doktoratu. Nawiązałem osobiste kontakty z najwybitniejszymi przedstawicielami tej dziedziny medycyny oraz z kierownictwem UHMS. Wstąpiłem do European Undersea Baromedical Society i do International Congress on Hyperbaric Medicine.

Dzięki nawiązanym kontaktom w kolejnych latach uczestniczyłem w kilku międzynarodowych konferencjach. W 1991 r. w sympozjum EUBS w Heraklion na Krecie i w 1994 r. w Lille we Francji. Dyrek-

tor Wykonawczy UHMS dr Leon Greenbaum zaprosił mnie na jubileuszową konferencję z okazji 25-lecia towarzystwa, która odbywała się w czerwcu 1992 r. na przedmieściach Waszyngtonu w Bethesda, USA. Nadarzyła się doskonała okazja na dwutygodniowy wypad za ocean. Nie można było tego przepuścić. Zorganizowałem sponsora, który zapłacił za przelot, a pozostałe koszty pokryli Amerykanie. Zamieszkałem w gościnnym domu pani Rosemary Mathias. Ich typowy amerykański dom znajdował się blisko „serca” amerykańskiej medycyny. W promieniu 1-2 kilometrów znajdowały się najważniejsze instytucje medyczne USA – National Health Institute, National Library of Medicine, Naval Research Institute, amerykańska WAM i największy szpital US Navy, w którym tradycyjnie leczeni są Prezydenci USA. Poza interesującym programem naukowym konferencji, zwiedzenie tych wszystkich miejsc było ogromnym i niezapomnianym przeżyciem.

Doktorat

Jesienią 1987 r. zacząłem myśleć o doktoracie, ale pamiętając pogróżki sprzed 2 lat skierowałem swoje kroki do płk prof. H. Tchórzewskiego z Katedry Patofizjologii WAM. Profesor przyjął mnie bardzo serdecznie. Wśród absolwentów WAM znany był z tego, że chętnie popierał młodych ludzi chcących pracować naukowo. Ponieważ sam zajmował się immunologią, to zaproponował opracowanie tematu immunologicznego na nurkach. Badania miały dotyczyć obserwacji parametrów odporności komórkowej u nurków po różnych ekspozycjach hiperbarycznych, po nurkowaniach i treningach w komorze ciśnieniowej. Po dwudniowym przeszkoleniu z metodyki badań w Zakładzie Patofizjologii WAM w październiku 1987 r. rozpocząłem pierwsze eksperymenty. Najpierw

badłem zachowanie subpopulacji limfocytów T po treningach w komorach ciśnieniowych. Na wiosnę 1988 r. zrealizowałem podobne badania po nurkowaniach w różnych warunkach. Wstępne wyniki badań były bardzo interesujące, co spowodowało rozszerzenie planu badań o jeszcze jeden cykl w lecie 1988 r. z dodatkowymi testami skórnymi opóźnionej nadwrażliwości.

Po niecałym roku pracy miałem zakończoną część eksperymentalną i zabrałem się do opracowywania wyników badań. Pracę chciałem ukończyć jak najszybciej, aby bronić się wiosną 1989 r. Wystąpiłem więc o sześciomiesięczny urlop doktorancki. Trudniej było go uzyskać niż napisać doktorat. Znowu jakieś „nieczyste siły” stanęły na przeszkodzie. Ciągłe odwlekano mi ten urlop, a ja pomału pisałem doktorat jednocześnie intensywnie pracując zawodowo. Po wielu perturbacjach w końcu go otrzymałem, w maju 1989 r. W tym momencie pracę miałem już napisaną i pozostało tylko sprawdzenie jej przez promotora i przepisanie na maszynie. W lipcu gotową pracę złożyłem w dziekanacie i czekałem na wyznaczenie terminu obrony. Dzięki złośliwości „nieczystych sił” praktycznie zafundowano mi 6 miesięcy urlopu wypoczynkowego w najlepszym okresie roku. Dołączyłem do tego jeszcze należny urlop wypoczynkowy i w pracy pojawiłem się wypoczęty i opalony na początku grudnia 1989 r.



Piszę doktorat (lipiec 1989 r.)



W Naval Medical Research Institute w Bethesda (czerwiec 1990 r.)

Termin obrony wyznaczono na koniec lutego 1990 r. Do Łodzi pojechałem prosto z ferii zimowych i dwutygodniowego szaleństwa na nartach. Temat pracy brzmiał: „Wpływ warunków szkolenia nurków na niektóre parametry odporności komórkowej”. Były to pierwsze na świecie tego typu badania na nurkach. Obrona była zwykłą formalnością, ale mój „Fan Klub” z Katedry Medycyny Morskiej nie omieszczał zadać mi kilku pytań. Poradziłem sobie z nimi bez problemu, ale podczas głosowania nad nadaniem stopnia doktora dwa głosy były temu przeciwnie. Od promotora dowiedziałem się, że przeciwko mnie głosowali „fani” z Gdyni.

Po obronie doktoratu układałem plan dalszych badań, które mogły zaowocować habilitacją. W OSNiP WP warunki pracy były dobre, materiał badawczy na miejscu i dużo czasu służbowego, który można było przeznaczyć na pracę naukową. Jak na lekarza jednostki posiadałem jednak za duże kwalifikacje i stopień wojskowy. Przełożeni zaczęli wykazywać zmartwienie, że nie mogą mnie awansować. Tłumaczyłem im, że nie interesują mnie gwiazdki oficerskie tylko praca naukowa. Postulowałem, aby pozostawiono mnie w jednostce, gdyż ta praca mnie satysfakcjonuje. Nic z tego nie wyszło. W lutym 1991 r. dostałem „kopa w górę” i przeniesiono mnie na wyższy etat do 7 Szpitala Marynarki Wojennej

w Gdańsku. W ten sposób oderwało mnie od nurkowania i pozbawiono naukowego warsztatu pracy.

Działalność dydaktyczna i pisanstwo nurkowe

Wykłady dla żołnierzy w OSNiP WP mobilizowały mnie do coraz większego zgłębiania tajników wiedzy nurkowej. Mobilizacja zwiększała się, gdy wśród słuchaczy trafiał się dociekliwy „pytacz” stawiający nowe problemy do rozwiązania. Dodatkową mobilizacją były leczone wypadki nurkowe oraz podnoszenie swoich własnych kwalifikacji nurkowych.

Ponieważ lekarze OSNiP WP często byli angażowani do zabezpieczania obozów nurkowych, to w końcu i ja trafiłem na taki obóz. Dobrze przeprowadzone wykłady zaowocowały kolejnymi zaproszeniami do różnych klubów. Wydanie małej czerwonej książeczki pt. „Fizjopatologia nurkowania” rozwiązało worek z potrzebującymi moich wykładów jak i uczestniczenia w obozach nurkowych. Podejmywałem się tego chętnie, gdyż było to doskonałe połączenie przyjemnego z pożytecznym. Zostałem lekarzem w Klubie Działalności Podwodnej PTTK przy Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni, z którym uczestniczyłem w kilku obozach szkoleniowych.

W latach 1984-1988 prowadziłem wykłady głównie w szybko rozwijających się klubach płetwonurków PTTK. Władze Komisji Działalności Podwodnej ZG PTTK zapraszały mnie na swoje Sejmiki Instruktorów Płetwonurkowania do Zakopanego. Przewodniczący Podkomisji Medycznej KDP PTTK dr Krzysztof Kuszewski zaangażował mnie do prowadzenia wykładów dla lekarzy na specjalistycznych kursach CMKP organizowanych corocznie w Augustowie. Wykładałem tam w latach 1984-1986 i następnie po długiej przerwie w latach 1999-2000. Ciekawą przy-

godę przeżyłem prowadząc zajęcia dla studentów jedynej w Polsce Zakładu Archeologii Podwodnej przy Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wykłady połączone były z pracami podwodnymi przy eksploracji wczesnośredniowiecznego mostu na jeziorze lednickim. Każde ekscytujące nurkowanie kończyło się wydobyciem z wody przedmiotów, które liczyły sobie ponad 1000 lat.

Dla wzbogacenia wykładów zespół lekarzy OSNiP WP przygotował zestaw poglądowych przeżyci, które znacznie ułatwiły i uatrakcyjniły prowadzenie zajęć. Gdy technika poszła dalej przy pomocy pracowników Zakładu Patofizjologii WAM nakręcony został film dla studentów III roku WAM o medycznych problemach nurkowania. Nasza dobra komunikatywność, pełna gotowość i chęci do współpracy z każdym spowodowały, że często różne instytucje zwracały się z prośbami o opinie czy ekspertyzy. Taka działalność lekarzy OSNiP WP i moja bardzo irytowała docentów z Katedry Medycyny Morskiej WAM. Lekarze zwykłej jednostki robili rzeczy, do których powołane były instytucje naukowe, m.in. katedra.

W pewnym momencie z nieznanej mi przyczyny kluby płetwo-



Ostatni dzień w mundurze (28 lutego 1997 r.)



„Medycyna dla nurków” (luty 1998 r.)



Podpisuję pierwszą książkę (28 lutego 1998. r.)



Medycyna Nurkowa (wrzesień 2006 r.)



Zakrzówek - prezentacja książki (17 czerwca 2007 r.)

nurków PTTK przestały korzystać z moich wykładów. Wykorzystała to druga organizacja zajmująca się nurkowaniem – Liga Obrony Kraju. Od lata 1990 r. rozpocząłem prowadzić wykłady na kursach instruktorów LOK oraz na wszystkich innych imprezach organizowanych przez Komisję Działalności Podwodnej LOK. Każdego roku stopniowo przybywało chętnych do udziału w moich zajęciach. Lato roku 2000 było najbardziej pracowite, gdyż zrealizowałem aż 5 kursów fizjopatologii nurkowania. W LOK spotkałem ludzi, którzy mobilizowali mnie do dydaktyki i „pisarstwa nurkowego”. (to bym zostawił jako quasi dowcipny żargon)

Po wydaniu w 1986 r. „małej czerwonej książeczki” i szybkim wyczerpaniu nakładu widać było ogromne zapotrzebowanie na publikacje w tym temacie. Zachęcony powodzeniem zacząłem pracować nad nową książką, przeznaczoną jednak dla szerszego kręgu odbiorców. Nowy materiał gotowy był na jesień 1988 r. Mając przetarte szlaki zainteresowałem nim ponownie Wydawnictwo MON. Podpisałem umowę. W 1989 r. nastąpił jednak kryzys gospodarczy skutkiem, którego Wydawnictwo nie miało środków na drukowanie książek. Rozwiązali ze mną umowę i wypłacili skromne honorarium. Było ono tak duże, że tylko w połowie pokryło wynagrodzenie maszynistki. W tej sytuacji złożyłem maszynopis i podpisałem umowę z Wydawnictwem Morskim w Gdańsku. Kryzys

na rynku wydawniczym trwał nadal i zawarta umowa po dwóch latach miała podobny koniec jak wcześniejsza.

W miarę upływu lat, wzbogacania swojej wiedzy i nabierania doświadczenia, zmieniało się moje spojrzenie na wiele spraw związanych z medycyną podwodną. Przyczyniły się do tego jeszcze osobiste kontakty z wybitnymi naukowcami zagranicznymi oraz uczestnictwo w międzynarodowych kongresach. Po powrocie z USA w 1992 r. zaświtała mi myśl, aby napisać bardzo poważną książkę dla lekarzy. Zagłębiałbym się w niej nawet w patofizjologię molekularną i mechanizmy biochemiczne patologii chorób nurkowych. Po blisko roku pracy większość dzieła była gotowa. W tym czasie jednak byłem już „oderwany” od nurkowania zawodowego i powoli traciłem motywację do dalszego pisania. Zdałem też sobie sprawę, że na obszerny podręcznik z medycyny podwodnej dla lekarzy nie będzie dużego zapotrzebowania. Nadmiar obowiązków zawodowych spowodował w końcu, że pracę nad nową książką porzuciłem.

Dalej jednak prowadziłem wykłady i prelekcje dla pletwonurków. Podczas niemal każdego zajęcia były pytania i prośby o nową książkę. Najbardziej namawiał mnie mój serdeczny przyjaciel Paweł Sowisło – Przewodniczący Komisji Działalności Podwodnej LOK. W końcu jesienią 1996 r. obiecałem mu, że napiszę nową książkę z fizjopatolo-

gii nurkowania dla nurków. Tak jak obiecałem, to ostro zabrałem się do pracy. Sprowadziłem najnowszą literaturę z USA, aby zweryfikować posiadaną wiedzę. Z napisanych już materiałów usunąłem zbyt specjalistyczne i trudne dla nurków fragmenty. Przemyciłem jednak teksty, które przeznaczone były dla lekarzy. Na koniec kwietnia 1997 r. maszynopis był gotowy. We wrześniu Paweł znalazł wydawnictwo, które podjęło się przygotowania książki do druku. Zorganizował jeszcze sfinansowanie publikacji. Prace przebiegały w ekspresowym tempie. Ostatniego dnia lutego 1998 r. otrzymałem autorskie egzemplarze mojego dzieła pt. „Medycyna dla nurków”. Książka została bardzo dobrze przyjęta i w ciągu pół roku został wyczerpany cały, ponad dwutysięczny, nakład.

Książka wywołała zwiększone zainteresowanie medycyną podwodną nurkujących lekarzy. Zainspirowany przez dr. med. Romualda Olszańskiego i dr. med. Piotra Siermontowskiego włączyłem się w organizowane przez nich kursy medycyny podwodnej dla lekarzy. Latem 1998 r., po wielu latach przerwy, dr Olszański reaktywował kurs dla lekarzy cywilnych w Katedrze Medycyny Morskiej WAM, gdzie prowadziłem kilka wykładów. Uczestnicy tego kursu wysunęli propozycję przekształcenia zawiązanej przed rokiem przez dr. Siermontowskiego Sekcji Medycyny Nurkowej i Hiperbarycznej Warszawskiego Oddziału Polskie-

go Towarzystwa Lekarskiego w samodzielne towarzystwo naukowe z siedzibą w Gdyni. Podjąłem się tego zadania. Przy pomocy młodej generacji pracowników Katedry Medycyny Morskiej i Piotra Siermontowskiego zorganizowałem zebranie założycielskie, na którym powołano Polskie Towarzystwo Medycyny i Techniki Hiperbarycznej. Towarzystwo to dołączyło do dużego grona narodowych towarzystw zajmujących się problemami nurkowania i medycyny hiperbarycznej. Zostałem wybrany Prezesem Towarzystwa na pierwszą 3-letnią kadencję.

Podchody do Katedry Medycyny Morskiej WAM

Pracując w OSNiP WP nie myślałem nigdy o pracy w Katedrze Medycyny Morskiej WAM. Idealnym miejscem byłby dla mnie Zakład Sprzętu Nurkowego i Technologii Prac Podwodnych Akademii Marynarki Wojennej, ale kilkuletnie starania spełzły na niczym. Ponadto konflikt w sprawie „małej czerwonej książeczki” spowodował, że drzwi katedry były dla mnie zamknięte. Kiedy jednak w 1991 r. prof. A.A. odszedł na wojskową emeryturę pomyślałem, że może drzwi katedry w końcu „puszczą”. W kolejnych latach wykuszali się starzy pracownicy katedry i zwalniały się kolejne etaty. Pracując od 1991 r. w 7 Szpitalu Marynarki Wojennej niemal każdego roku pisałem prośby o przeniesienie do katedry. Za każdym razem przychodziła od-

mowa z powodu braku etatów, gdy w tym czasie przyjmowano na nie innych lekarzy. W końcu na emeryturę odszedł prof. B.B., ale dalej pełnił obowiązki szefa jako cywil. Pojawiły się potencjalne możliwości objąć w niedalekiej przyszłości stanowisko szefa katedry.

Przed napisaniem kolejnej prośby jesienią 1995 r. udałem się na rozmowę z prof. B.B. Przeprosiłem go i poprosiłem o puszczenie w niepamięć starych zatargów. Poprosiłem, aby zgodził się na moje przeniesienie do katedry, gdyż poza dr. Olszańskim nie ma w niej nikogo, kto byłby tak jak ja zaangażowany w medycynę podwodną. Po zastanowieniu odpowiedział, że musi w tej sprawie poradzić się kolegów. Byłem zaskoczony. Zapytałem, jakich kolegów? Przecież Pan jest szefem katedry. Na co odpowiedział, że musi porozmawiać z prof. A.A. Zdegustowany i świadomy tego jaki efekt będzie miała ta rozmowa, wyszedłem z gabinetu.

Wiosną 1996 r. sprawa powróciła. Mój kolega i były szef z Ambulatorium OSNiP WP Janusz Toczek był na towarzyskim spotkaniu z władzami WAM, na którym został zagadnięty przez prorektora prof. Józefa Kędziórę. Profesor zapytał co się dzieje w Marynarce Wojennej, że nie ma żadnego kandydata na objęcie kierownictwa katedry po prof. B.B. Na to Janusz przedstawił profesorowi moją osobę i umówił spotkanie w Łodzi.

W wyznaczonym terminie zjawiłem się na WAM-ie. W rozmowie z prof. Kędziórą przedstawiłem swój dorobek naukowy oraz historię współpracy i konfliktu z prof. A.A. i prof. B.B. Profesor wysłuchał mnie ze zrozumieniem i powiedział, że nie widzi poza mną innego kandydata na objęcie katedry. Żeby jednak zakończyć trwający konflikt i załatwić sprawę w „białych rękawiczkach” zaproponował wspólne spotkanie z prof. B.B. za miesiąc oraz napisanie prośby o przeniesienie. Wyjeżdżając z Łodzi byłem



przekonany, że dalsze sprawy potoczą się pomyślnie.

Pod koniec maja 1996 r. zjawiłem się w Łodzi ponownie. W gabinecie prof. Kędziory czekał już prof. B.B. Rozmowa była bardzo krótka. Rozpoczął ją prof. Kędzióra zwracając się słowami do prof. B.B.: „Mój kochany! Chciałbym żebyś przychylnym okiem spojrział na tego młodego zapaleńca i przyjął go do pracy w katedrze”. Na to prof. B.B. odpowiedział: „Ale ja nie mam etatów”. Na to prof. Kędzióra rozłożył ręce i powiedział: „No widzi Pan!” Na te słowa wstałem zdenerwowany i odpowiedziałem: „Panowie! Jestem poważnym człowiekiem. Prowadzę prywatną firmę i taka wycieczka do Łodzi to dla mnie strata przynajmniej 500 złotych. Szkoda mojego czasu na takie kretyńskie przedstawienia”. Wyszedłem trzaskając drzwiami. Prośba została rozpatrzona odmownie. Myślę, że na odmowę miały wpływ długie ręce prof. A.A.

W tym momencie skończyły się moje próby i marzenia o działalności naukowej i zawodowej w dziedzinie, której poświęciłem wiele lat życia. Dzięki swojej aktywności, nie bacząc na rzucane pod nogi kłody,



Zakrzówek - wywiad do TVN (17 czerwca 2007 r.)

Wspomnienia lekarza wojskowego

dużo osiągnąłem i przekazałem obszerną wiedzę ludziom, którzy jej potrzebowali. Mógłbym dać z siebie więcej, ale przez „głupotę” i „życzliwość” ludzką wojsko nie potrafiło tego odpowiednio wykorzystać. Swoją energię skierowałem w inną stronę. Razem z kolegą rozpocząłem organizowanie pierwszego w Polsce Północnej prywatnego szpitala zabiegowego. Zacząłem myśleć o zwolnieniu z wojska. Od 1 marca 1997 r. jestem cywilem. Powinno to nastąpić o 6 lat wcześniej, kiedy przeniesiono mnie z OSNiP WP uniemożliwiając pracę z nurkami. Łudziłem się jednak, że w końcu trafię do Zakładu Sprzętu Nurkowego i Technologii Prac Podwodnych AMW lub Katedry Medycyny Morskiej WAM. Stracony czas i złudzenia.

Gdynia, dnia 30 listopada 2001 r.

Epilog

Od napisania powyższego eseju minęło 16 lat. Już 20 lat jestem na przedwczesnej „zasłużonej emeryturze” wojskowej i swoją energię skierowałem na inne pole działania. W 1996 r. razem z kolegą stworzyłem pierwszy na Pomorzu prywatny szpital zabiegowy „Clinica Medica”, gdzie pracowałem jako dyrektor do końca lutego 2012 r. Szpital ten w 2002 r. zajął 2 miejsce w rankingu tygodnika WPROST na najlepsze szpitale prywatne w Polsce. Zmęczyła mnie praca zarządzającego

zakładem ochrony zdrowia i wróciłem do pracy z pacjentami.

W nurkowaniu działałem cały czas, ale niestety nie zawodowo, tylko hobbystycznie. Realizując swoją pasję napisałem sporo artykułów dla lekarzy i nurków oraz unikatowe w Polsce książki o zagadnieniach medycznych nurkowania. Moja książka z 1998 r. pt. „Medycyna dla nurków” została bardzo dobrze przyjęta, a jej nakład szybko wyczerpał się. W 2005 r. na aukcji internetowej osiągnęła cenę 700 PLN (po wydaniu kosztowała tylko 59 PLN). Z powodu braku na rynku literatury w tym temacie przygotowałem nową książkę i w 2006 r. wydałem bardzo obszerną, bo blisko 700 stronicową „Medycynę nurkową”, która również szybko zniknęła z półek księgarskich. W maju 2010 r. na aukcji Allegro książka ta osiągnęła nieprawdopodobną cenę 1000 PLN (po wydaniu kosztowała tylko 120 PLN). Aby zadowolić jeszcze inną niszę nurków wydałem w 2008 r. mniejszą książkę pt. „Medycyna dla nurków w pigułce”. Nakład jej też skończył się szybko. Napisanie tych książek dało mi pewną satysfakcję chociażby z tego powodu, że dwie duże instytucje naukowe zajmujące się hiperbarią i zagadnieniami medycznymi nurkowania nie napisały żadnej.

Jak oceniam swoją karierę zawodową z perspektywy prawie 40 lat pracy?

Sporo osiągnąłem i dokonałem. Dzisiaj jednak bardzo żałuję, że w 1986 r. nie wstąpiłem do PZPR. Jestem przekonany, że gdybym to zrobił, to moja kariera potoczyłaby się zupełnie inaczej. Pewnie do dzisiaj pracowałbym naukowo, w miejscu przez siebie wymarzone. Tego mi szkoda. Partię niedługo potem rozwiązano, a zakład pracuje dalej beze mnie i nadal potrzebuje lekarza. Przez młodzińcze pchanie się pod prąd, brak doświadczenia w personalnych gierkach, nieakceptowanie



Autor (7 lipca 2016 r.)

feudalnych relacji w lekarskim środowisku naukowym, uczciwość, prostolinijność i samodzielność, zostałem wyrzucony za burtę i nie mogłem uczestniczyć w grze o lepsze kąski kariery zawodowej.

Bez zażenowania patrzę na swoją twarz w lustrze podczas golenia, ale mam „doła”, że mogłem osiągnąć więcej i dojść dalej, gdybym nie był taki uparty w sprawie partii. Wiadomo było przecież, że partia była kolosem na glinianych nogach, w której kwitło pozorowanie działalności, ale troszczyła się o swoich członków. Wiele osób z mojego otoczenia należało do partii, nie z przekonania, ale z wyrachowania. Mimo to partia pomogła im, a jak zniknęła z ich życia, to szybko o niej zapomnieli. Zmienili front. Nieliczni tylko mają czasem problem z oglądaniem swojej twarzy w lustrze.

Zasady, czy wybory wbrew zasadom? Ten dylemat jest zawsze aktualny.

Gdynia, dnia 25 kwiecień 2017 r.

Jarosław KRZYŻAK

fot. z archiwum autora



Autor (21 grudnia 2016 r.)

Dum spiro spero

Dopóki oddycham mam nadzieję

W dniu 21 kwietnia 2017 r. w Wojskowym Instytucie Medycznym odbyła się kolejna już VII konferencja naukowa *Dum Spiro spero* poświęcona pamięci gen. bryg. dr. hab. n. med. Wojciecha Lubińskiego, a dotycząca wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie.

Organizatorzy konferencji to: Wojskowy Instytut Medyczny, Polskie Towarzystwo Chorób Płuc oraz Polska Federacja Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergię i POChP.

Honorowy patronat konferencji sprawował minister zdrowia Konstanty Radziwiłł oraz Światowa Organizacja Zdrowia.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonał dyrektor Wojskowego Instytutu Medycznego gen. dyw. prof. dr. hab. n. med. Grzegorz Gielerak.

Honorowym gościem konferencji była minister Beata Kempa, szefowa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, która odczytała list Prezesa Rady Ministrów Beaty

Szydło skierowany do uczestników konferencji.

W liście tym Pani Premier podziękowała za zaproszenie na konferencję i wyraziła uznanie dla organizatorów, że od siedmiu lat zajmują się problemem istotnym dla każdego z nas. Pani Premier odniosła się do problemu negatywnych skutków i zagrożeń wynikających z narastającego zanieczyszczenia powietrza, podejmowanych działań profilaktycznych przez rząd, a także znaczenia prowadzonych badań w zakresie poznania następstw zdrowotnych. Podejmowane od kilku lat prace naukowe dotyczące wpływu różnorodnych czynników powodujących zanieczyszczenia powietrza mają nie tylko wymiar poznawczy, ale przede wszystkim są istotnym elementem inspirującym działania profilaktyczne obecnego rządu. Uczestnicy konferencji zostali poinformowani o przygotowywanym aktualnie przez rząd, pakiecie rozwiązań i nowych regulacji prawnych w walce z zanieczysz-



Prof. dr hab. med. Jolanta Walusiak-Skorupa, Instytut Medycyny Pracy, gen. dyw. prof. dr. hab. n. med. Grzegorz Gielerak

czaniem, pod roboczym hasłem „czyste powietrze”.

W konferencji wzięli udział specjaliści polscy i zagraniczni, zajmujący się problematyką szkodliwych czynników powietrza oraz ich negatywnego wpływu na zdrowie społeczeństw, reprezentujący różne ośrodki akademickie i instytuty państwowe oraz organizacje społeczne.

Konferencja składała się z 3 sesji.

Sesja 1 to wykłady ekspertów, którzy przedstawili wyniki prowadzonych badań w zakresie:

- poszukiwania metod dokładnej oceny zaburzeń zdrowia przez pyły zawieszone (prof. dr hab. n. med. Janusz Hałuszka, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Sączu),
- skutków zdrowotnych zanieczyszczeń powietrza ozonem (dr hab. n. med. Michał Krzyżanowski, Environmental Research Group – King's College London),
- wpływu ekspozycji na zanieczyszczenie powietrza w miejscu pracy (prof. dr hab. med. Jolanta Walusiak-Skorupa, Instytut Medycyny Pracy),
- aerozoli biologicznych a kontrolą i oceną narażenia (prof. dr hab. n. med. Rafał L. Górny, Centralny Instytut Ochrony Pracy).



Dr hab. n. med. Michał Krzyżanowski

Zaprezentowane prace poszerzają wiedzę o najbardziej szkodliwych zanieczyszczeniach powietrza wpływających niekorzystnie na nasze zdrowie jakimi są pyły zawieszone PM (particulate matter), ozon, dwutlenek azotu, a także uzmysławiają, że pyły to potężna, zabójcza chemiczno-biologiczna broń, skutecznie niszcząca zdrowie, w której produkcji mamy niewątpliwą rolę. Chemiczno-biologiczna dlatego, że tworzą ją związki chemiczne: azotany, siarczany, sole amonowe, jony sodu, potasu, wapnia magnezu, metale wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne, ale również drobnoustroje i alergen. Z działalnością człowieka związane jest tzw. antropogeniczne pochodzenie pyłów tworzonych przez: produkcję energii grzewczej: spalanie paliw stałych, węgla, miału (dopuszczalnego w Polsce), oleju, biomasy, przemysł budowlany, górniczy, ceramiczny, a w szczególności przez silniki spalinowe.

W ramach tej sesji ogłoszono wyniki II edycji konkursu **Dum spiro, spero** i dokonano wręczenia nagród laureatom konkursu. Pierwsze miejsce przyznano dr inż. Annie Zwoździak (Wydział Inżynierii Środowiska Politechniki Wrocławskiej) za pracę „Influence of PM1 and PM2,5 on lung function parameters in healthy schoolchildren – panel study”.

Sesja 2 – sesja konkursowa, w czasie której zaprezentowano prace dotyczące :

- wpływu zanieczyszczeń powietrza, ze szczególnym uwzględnieniem pyłu PM10, na masę urodzeniową noworodków oraz na zachorowalność i śmiertelność noworodków, niemowląt i dzieci,
- oceny skutków zdrowotnych wpływu zanieczyszczeń komunikacyjnych w jednostkach DALY (Distability Adjusted Life-Years – lata życia dotknięte niepełnosprawnością). Jeden DALY oznacza utratę jednego roku w zdrowiu. Przyczyną tej

utraty może być przedwczesna umieralność lub inwalidztwo.

Sesja 3 dotyczyła prac oryginalnych, między innymi:

- znaczenie organizacji pozarządowych, ekspertów zdrowia publicznego oraz społeczeństwa obywatelskiego w walce o czyste powietrze w Polsce,
- wpływ grillowania na emisję drobnych pyłów zawieszonych i wielopierścieniowych węglowodórów aromatycznych – dr hab. inż. Artur Badyda i współautorzy, Politechnika Warszawska, Instytut Podstaw Inżynierii Środowiska PAN, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego (wysokie szkodliwe jest grillowanie przy stosowaniu brykiet i węgla drzewnego),
- badania świadomości pulmonologów na temat skutków zdrowotnych zanieczyszczeń powietrza – dr hab. n. med. Tadeusz M. Zielonka, Warszawski Uniwersytet Medyczny. Potwierdzony poziom świadomości badanych na granicy 40% wskazuje na konieczność pilnej edukacji w tym zakresie zarówno w środowisku specjalistów pulmonologów jak i lekarzy innych specjalności.

Każdą sesję kończyła interesująca dyskusja wskazująca na duże zainteresowanie przedstawionymi pracami.

W ocenie sprawozdającego cel przyświecający konferencji – **przedstawmy jak niebezpieczne dla zdrowia społeczeństw jest zanieczyszczone powietrze i podejmijmy możliwą skuteczną obronę** został w pełni osiągnięty. Prezentowane prace, obok wskazywania negatywnych następstw zanieczyszczonego powietrza skutkujących wzrostem chorób układu oddechowego i krążenia, zawierają wskazania profilaktyczne i stanowią zarazem rekomendacje kierunków zmian systemowych. Złe powietrze nie musi eliminować z mapy Polski corocznie populacji wielkości jednego miasta powiatowego.



Z powodu zanieczyszczeń powietrza w Europie, w ciągu roku umiera przedwcześnie ponad pół miliona ludzi. W Polsce – 47,3 tys. osób. Tak wynika z raportu Europejskiej Agencji Środowiska (EEA). Polska znajduje się w niechlubnej ścisłej czołówce Europy pod względem stężeń pyłów zawieszonych PM2,5, PM10 oraz benzopirenu, co ma bezpośredni wpływ na zdrowie Polaków. Coraz częściej doświadczamy zjawisko smogu od którego nie można uciec, ponieważ obejmuje on znaczne obszary kraju. Trwający na przełomie stycznia i lutego br. wielodniowy smog w Polsce, spowodował znaczący wzrost chorób układu oddechowego, napady duszności w przebiegu astmy, POChP i chorób układu krążenia, zawałów, migotania przedsionków, udarów mózgu oraz zwiększoną liczbą zgonów w przebiegu tych schorzeń.

Dum spiro spero, że kolejna VIII konferencja poświęcona wpływowi zanieczyszczonego powietrza na zdrowie przyczyni się do poszerzenia wiedzy medycznej i wzrostu świadomości społecznej co do zagrożeń powodowanych złym powietrzem.

tekst i foto:
Janusz WASILEWSKI

Sprawozdanie z działalności pełnomocnika ds. zdrowia lekarzy i lekarzy dentystów WIL za rok 2016

Pełnomocnik do spraw zdrowia lekarzy i lekarzy dentystów Wojskowej Izby Lekarskiej Jakub Garbacki działa od czasu powołania go uchwałą Rady Lekarskiej WIL z dnia 10 października 2014 r. nr 822/14/VII.

Podstawą prawną działania Pełnomocnika WIL w Warszawie są następujące dokumenty:

- Uchwała nr 7/07/V Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 13 kwietnia 2007 r. w sprawie organizacji systemu pomocy lekarzom i lekarzom denty stom
- Uchwała nr 822 /14/VII RL WIL z dnia 10 października 2014 r. w sprawie powołania pełnomocnika do spraw zdrowia lekarzy i lekarzy denty stom
- Regulamin działania Pełnomocnika ds. zdrowia lekarzy WIL opublikowany został na stronie internetowej WIL. Siedzibą urzędu Pełnomocnika jest biuro Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie ul. Koszykowa 78.

Informacja o funkcji oraz możliwości kontaktu z Pełnomocnikiem zamieszczona jest na stronie http://www.oil.org.pl/xml/oil/oil72/wladze/str_pzl

Ponadto w ramach działalności profilaktyczno-informacyjnej Pełnomocnik posiada także stronę na portalu społecznościowym Facebook pod adresem <https://www.facebook.com/zdrowieWIL>. Ze statystyk wynika, że profil facebookowy ma od kilku do kilkunastu odsłon dziennie.

Pełnomocnik działa w oparciu o Biuro WIL. Jest dostępny telefonicznie oraz w razie potrzeby za pośrednictwem wskazanych numerów telefonicznych oraz adresu e-mail j.garbacki@hipokrates.org

Pełnomocnik ściśle współpracuje z Radą Lekarską Wojskowej Izby Lekarskiej oraz z Biurem Wojskowej Izby Lekarskiej.

W okresie sprawozdawczym nie było bezpośrednich zgłoszeń do Pełnomocnika związanych z udzielaniem pomocy lekarzowi lub lekarzowi dentyście.

Uczestniczyłem jako specjalista psychiatra w spotkaniach dwóch komisji ds. orzekania o zdolności do wykonywania zawodu lekarza. W jednej ze spraw nie orzeczono wniosku do rady lekarskiej o niezdolności lekarza do wykonywania zawodu. Lekarz choruje na schizofrenię, przedstawia dokumentację medyczną o fakcie leczenia oraz jego kontynuacji. Druga ze spraw, w której na wniosek sądu lekarskiego komisja rekomendowała zawieszenie prawa wykonywania zawodu lekarzowi podejrzanemu o uzależnienie od opatów, stała się sprawą dla pełnomocnika w związku ze zgłoszeniem się lekarza w dn. 24.04.2017 r.

Z lekarzem podpisano porozumienie w ramach programu zdrowotnego dla lekarzy i lekarzy denty stom.

Pełnomocnik
ds. zdrowia lekarzy i lekarzy denty stom
Wojskowej Izby Lekarskiej
Jakub GARBACKI
j.garbacki@hipokrates.org

Jak Piłsudski dyscyplinował kapelanów

W swojej publikacji chciałbym przedstawić, jaki stosunek do kapelanów miał marszałek Józef Piłsudski w latach trzydziestych. Na pierwszego biskupa polowego Wojska Polskiego w 1919 r. wyznaczony został bp Stanisław Gall, który sprawował ten urząd przez 14 lat. Utworzenie biskupstwa podniosło rangę duszpasterstwa wojskowego jako samodzielnej jednostki organizacyjnej ściśle współpracującej ze sztabem generalnym. W tym okresie biskupstwo szybko się rozwijało. Zostały uzupełnione braki personalne. Napływały dary krajowe i zagraniczne na potrzeby liturgiczne, zwiększenia kaplic i kościołów.

W pierwszych latach organizacyjnych biskupstwa dobrze spisał

się bp St. Gall, otrzymywał liczne wyróżnienia odznaczenia i nagrody. Z biegiem czasu zaczęły jednak krążyć niepocholebne wieści o nim, zarzucano mu zaniedbywanie obowiązków duszpasterskich, lenistwo i pijaństwo. Zaprzecza tym pomówieniom p. Maria Glińska, („Stolica na gorąco” z 27.02.1998 r.), twierdząc że mieszkała w tym samym domu i nigdy bp. Galla nie widziała pijanego. Jest to zbyt ogólnikowa opinia o bp. Gallu, może być mało przekonująca, ponieważ nie uwiarygodnia jej jakikolwiek dokument źródłowy. Czy zawsze tak było?

Warto odwołać się do pamiętnika płk. Adama Ludwika Korwin-Sokołowskiego („Fragmenty wspomnień 1910–1945”, wyd. Editions Spotka-

nia, Paryż 1985), który w połowie lat 30., był szefem gabinetu Józefa Piłsudskiego. W swoim pamiętniku między innymi wyjaśnia przyczyny usunięcia bp. Galla z wojska. Do konfliktu między biskupem polowym a władzą doszło po pogrzebie Sławomira Czerwińskiego, ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który zmarł 4 sierpnia 1931 r. Był on wyznania kalwińskiego, a przed śmiercią przeszedł na wiarę katolicką. Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele św. Krzyża, celebrował bp. Gall. Po nabożeństwie, jak w zwyczaju bywało, uformował się kondukt pogrzebowy z prezydentem RP Ignacym Mościckim, rządem i marszałkiem Piłsudskim na czele,

do którego nie dołączył bp. Gall. Po pogrzebie Piłsudski zażądał, by biskup przeprosił prezydenta, uznając postępowanie biskupa za impertynencję wobec głowy państwa. Gdy ten odmówił, marszałek domagał się ustąpienia bp. Galla ze stanowiska w wojsku. Biskup odmówił, uzyskując poparcie Watykanu. W tej sytuacji Piłsudski polecił wstrzymanie wypłaty uposażenia dla bp. Galla i całej Kurii Polowej. To poskutkowało i nuncjusz papieski zgodził się na odwołanie bp. Galla z wojska. W dniu 16 grudnia 1932 r. Piłsudski odbył rozmowę z nuncjuszem Francesco Marmaggim, na temat powołania nowego biskupa polowego, którym został ks. prałat

Józef Gawlina. Cały przebieg rozmowy Piłsudski powtórzył swojemu szefowi gabinetu, a ten skrupulatnie zanotował. Oto nie które fragmenty: „Kwalifikacja moja w stosunku do biskupa Galla wypadła dla niego *in minus* nigdy *in plus*. On był nie-robem. Był on buveur et mangeur (lubiący popić i pojeść). Pełen intryg i świństw. Zrobił impertynencję prezydentowi Rzeczypospolitej. Nie mogłem go ani chwili trzymać w wojsku. Lepiej zabić niż w wojsku trzymać w sprzeczności z honorem (...)”.

Stanowisko nowego biskupa polowego objął ks. bp dr Józef Gawlina 15 lutego 1933 r. Autor pamiętnika ujawnia przebieg rozmowy Piłsud-

skiego z nowym biskupem polowym WP ks. Józefem Gawliną, która odbyła się w dniu 7 lutego 1933 r. Oto jej fragmenty: „Czeka księdza duża robota, bo w tym dziale wojska mam duży bezład i nieporządek nie mając sobie równego w innej części wojska. To się wiąże z poprzednikiem księdza. Nazywam go świnią, i to plugawą. Księdza Galla mogło to spotkać, że każdy oficer miałby prawo go bić po pysku i ja nie mógłbym wobec takiego faktu wyciągnąć konsekwencji (...)”.

Tak było w II Rzeczypospolitej, gdzie rządzili dowódcy, a nie biskupi.

Piotr BIAŁOKOZOWICZ

14 04 2017 r.

Leopold Osowski (1939-2015)

Leopold Osowski, syn Czesława i Stanisławy, urodził się 23 maja 1939 r. w Hajnówce (Puszcza Białowieska). Do szkoły podstawowej oraz Liceum Ogólnokształcącego im. Wojciecha Kętrzyńskiego uczęszczał w Kętrzynie. Po maturze, w roku 1956 rozpoczął studia na Wydziale Wojskowo-Medycznym Wojskowego Centrum Wyszczolenia Medycznego w Łodzi, na bazie którego w 1958 r. powstała Wojskowa Akademia Medyczna. Dr L. Osowski WAM ukończył w 1962 r., uzyskując dyplom lekarza i promocję na stopień podporucznika Wojska Polskiego.

Staż odbył w 105 Wojskowym Szpitalu Garnizonowym w Żarach i z miastem tym związał się na kilkanaście lat – do roku 1975, z roczną przerwą, kiedy to w 1964 r. objął stanowisko starszego lekarza w 73 Pułku Czołgów Średnich 5 Saskiej Dywizji Pancerniej w Gubinie. Do Żar powrócił po roku, pracując kolejno: na etacie starszego lekarza 42 Pułku Zmechanizowanego 11 Dywizji Pancerniej; od 24 lutego 1967 r. na stanowisku asystenta Pracowni Klinicznej 105 WSG w Żarach, pełniąc od listopada 1967 r. jednocześnie

funkcję kierownika Punktu Krwiodawstwa 105 WSG. Jego praca w Punkcie Krwiodawstwa przyczyniła się do znaczącego rozwoju placówki, przekształconej następnie w znaną w regionie Stację Krwiodawstwa.

Podczas pracy w 105 WSG w Żarach zdobył w 1969 r. I° specjalizacji z transfuzjologii, w 1973 r. II° specjalizacji w tej dziedzinie oraz uzyskał tytuł doktora nauk medycznych.

Mjr dr n. med. Leopold Osowski odszedł ze 105 WSG w Żarach w 1975 r., 2 sierpnia tegoż roku objął stanowisko kierownika działu dawców w Zakładzie Transfuzjologii i Transplantologii Instytutu Kształcenia Podyplomowego w Warszawie.

Płk dr n. med. Leopold Osowski uczestniczył w XI zmianie misji UNEF II, gdzie był Szefem Służby Zdrowia PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

Od 1982 r. do 1991 r. pełnił obowiązki zastępcy Komendanta Centralnego Szpitala Klinicznego WAM w Warszawie, co było bez wątpienia ukoronowaniem jego kariery wojskowo-medycznej.



W 1991 r., po przebytych wcześniej zawale serca, płk dr n. med. Leopold Osowski odszedł do rezerwy. W cywilu pracował na stanowisku zastępcy dyrektora w Laboratorium Frakcjonowania Osocza, a od 2000 r. ze względu na stale pogarszający się stan zdrowia musiał zrezygnować z pracy zawodowej.

Pan Doktor wraz z żoną Marią mieli dwoje dzieci: córkę Ilonę i syna Dariusza, również absolwenta WAM.

Leopold Osowski zmarł 9 kwietnia 2015 r. Ceremonia nabożeństw

stwa żałobnego odbyła się 17 kwietnia 2015 r. w Kościele „Murowanym ul. Św. Wincentego 81”, po którym nastąpiło wyprowadzenie na Cmentarz Bródnowski do grobu rodzinnego.

Dr L. Osowski została zapamiętany jako lekarz kochający swoją pracę, oddany pacjentom, szanujący współpracowników, życzliwy i pomocny młodszemu stażem lekarzom.

Za swą wzorową i wieloletnią służbę odznaczony został m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, wieloma medalami resorto-

wymi, a także najwyższym odznaczeniem Polskiego Czerwonego Krzyża – Kryształowym Sercem.

oprac. red.

Opracowano na podstawie książki „Lekarze Szpitala Wojskowego w Żarach”, Krzysztof Kopociński, Zbigniew Kopociński, Czesław Jeśman, wyd. 2014 r.; s. 292 oraz strony internetowej 105. Kresowego Szpitala Wojskowego z Przychodnią SP ZOZ Żary (http://www.105szpital.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=471&Itemid=182).

Materiały udostępnione dzięki uprzejmości dr. Z. Kopocińskiego.

Płk w st. spocz. prof. dr hab. n. med. Sylwester Czaplicki (1925–2016)



Lata 70. XX wieku to był w popularnym „Szpitalu na Szaserów” czas Profesora Czaplickiego. I był to czas największej chwały tego szpitala, który z 2. Centralnego Szpitala Klinicznego WAM pod Jego wodzą został przekształcony najpierw w Instytut Kształcenia Podyplomowego, a następnie w Centrum Kształcenia Podyplomowego WAM. Szpitala, w którym zaczęła owocować również ówczesna polityka kadrowa, polegająca na tym, że najlepsi absolwenci WAM byli do niego kierowani bezpośrednio, bez kilkuletniej służby w jednostce

wojskowej i zyskiwali możliwości szybkiego rozwoju zawodowego oraz naukowego. Ale CKP WAM służyło nie tylko im. Dwa razy do roku przyjeżdżali do niego na trzymiesięczne kursy atestacyjne lekarze wojskowi z całej Polski i zakwaterowani w internacie przy Garwolińskiej przygotowywali się do egzaminów specjalizacyjnych. Tym z nich, którzy zdali najlepiej, oferowano przejście na Szaserów albo do innych szpitali wojskowych. Wszystko to budowało renomę zarówno tego szpitala, jak i całej medycyny wojskowej.

Profesor Czaplicki urodził się 4.01.1925 roku w Bartołtach k. Olsztyna. Jako dziecko przeniósł się z rodzicami do Warszawy i tu w czasie wojny na tzw. kompletach ukończył szkołę średnią. Ostatnie dwa lata wojny to kilkakrotne przenosiny i powrót do Warszawy, ale tuż po zakończeniu wojny został powołany do wojska i zdecydował się na wstąpienie na studia medyczne na UMCS w Lublinie w ramach Fakultetu Medycyny Wojskowej. Po niespełna 3 latach kontynuował studia medyczne na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył (już jako Akademię Medyczną) pod koniec 1950 roku. Wkrótce potem rozpoczął służbę w Centralnym Szpitalu Klinicznym

MON przy ul. Koszykowej pod kierunkiem profesorów kolejno: Fejgina, Kędry i Bobera, będąc od 1958 do 1964 roku adiunktem Kliniki Chorób Wewnętrznych CS. Po uzyskaniu specjalizacji z chorób wewnętrznych i kardiologii w 1961 roku obronił doktorat. W 1964 roku po otwarciu 2. Centralnego Szpitala Klinicznego WAM na Grochowie został ordynatorem III Oddziału Chorób Wewnętrznych (następnie przekształconego w Klinikę). Habilitował się w 1968 roku; profesorem nadzwyczajnym został w 1974, a zwyczajnym w 1980 roku. Od 1972 roku był Komendantem Instytutu Kształcenia Podyplomowego WAM (przekształconego 2 lata później w CKP WAM) i przewodniczącym jego Rady Naukowej.

W związku z narzuconymi później przez Głównego Kwatermistrza WP zmianami organizacyjnymi (które w pewnej mierze ograniczały rozwój) zrezygnował z tej funkcji w 1983 roku, pozostając kierownikiem Kliniki. W latach 1984–1990 był też Naczelnym Internistą Wojska Polskiego. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Towarzystwa Internistów Polskich, Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, Komisji Patofizjologii Klinicznej PAN, Członkiem CKK ds. Kadr Naukowych oraz Rady Głównej Nauki

i Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Przez wiele lat był redaktorem naczelnym „Wiadomości Lekarskich” (1975–1979) oraz „Polskiego Tygodnika Lekarskiego” (1980), a najdłużej, bo przez 20 lat – redaktorem „Lekarza Wojskowego”. Za swoje zasługi został uhonorowany wieloma orderami i odznaczeniami, m.in. Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, nagrodą II st. Państwowej Agencji Atomistyki, tytułem „Honorowy Zasłużony Lekarz PRL”, Odznaką Honorową PCK i Złotym Krzyżem Zasługi dla ZHP. Otrzymał też tytuł Doktora Honoris Causa Wojskowej Akademii Medycznej.

W 1990 roku przeszedł na emeryturę, ale nadal był członkiem Rady Naukowej CSK WAM i następnie Wojskowego Instytutu Medycznego aż do 2015 roku. Profesor Czaplicki był autorem blisko 200 prac naukowych z różnych dziedzin interny. Był samodzielnym autorem lub współautorem 8 książek i podręczników z dziedziny kardiologii (głównie diagnostyki elektrokardiograficznej), z których korzystały pokolenia internistów i kardiologów w całej Polsce. Niektóre z nich miały kilka wydań. Najbardziej znane książki to „Diagnostyka elektrokardiograficzna” oraz „Graficzne metody badania układu krążenia”. Wypromował kilkunastu doktorów i kilku doktorów habilitowanych. Wykształcił ponad 20 internistów i kardiologów.

Profesor Czaplicki był wybitną i bardzo silną osobowością. Miał to wszystko, co składa się na cechy przywódcze, i faktycznie był dowódcą, choć nie na polu walki, ale w pracy. Bardzo trudno byłoby wymienić wszystkie te cechy, ale chyba najbardziej znamienne były: zdecydowanie, metodyczne podejście do rozwiązywania problemów i konsekwencja w działaniu. Profesor wiedział, czego chce, i dochodził do celu etapami, bardzo konsekwentnie. Nie za często korzystał z cudzych rad, ale jeśli już

o nie prosił, to z reguły z nich korzystał. Był niezwykle pracowitym człowiekiem, odpoczywał bardzo mało i pracował szybko. Pełniąc liczne funkcje społeczne i zawodowe oraz pracując naukowo, nie miał czasu na odpoczynek i życie towarzyskie. Jako redaktor pism albo autor własnych tekstów do raz przemyślanej lub poprawionej treści nie miał zwyczaju już więcej wracać – był pewien, że tekst jest dobry. Bardzo dbał o czystość języka polskiego i zwalczał tzw. makaronizmy. Stosunkowo rzadko korzystał z pomocy recenzentów, bo miał szeroką wiedzę i doświadczenie w różnych działach chorób wewnętrznych. Dlatego artykuły przesyłane do jego pism nie musiały długo czekać na publikację.

Godzi się też w tym miejscu powiedzieć o jego stosunku do podwładnych. Był człowiekiem sprawiedliwym i wymagającym wiele od innych (gdyż od siebie wymagał jeszcze więcej). Był osobą z zasadami. Sam był szczery oraz prawdomówny i tego wymagał od współpracowników. Nie znosił mataczenia. Dotrzymywał obietnic, nieraz mimo trudności w ich realizacji. Szanował swoich pracowników bez względu na pozycję zawodową. Kiedy kierował Szpitalem, przyjmował oraz wysłuchiwał mnóstwa pracowników technicznych i pomocniczych. Potrafił bronić swych podwładnych i był wobec nich lojalny. Doceniając znaczenie postępu, zawsze podkreślał, że najważniejsza jest inwestycja w rozwój ludzi, i dlatego pomagał w karierach zwłaszcza młodych lekarzy. Był inicjatorem tzw. złotego funduszu, czyli ścieżki rozwojowej młodych oficerów lekarzy, która określała już na początku służby, jaką drogę może lekarz przejść i jaką zrobić karierę, jeśli będzie się starał sumiennie pracować. Ta ścieżka obejmowała również szybsze niż przeciętnie awanse na kolejne stopnie wojskowe. Będąc Naczelnym Internistą WP, odegrał dużą rolę

w rozwoju tej dziedziny medycyny i kształtowaniu postaw lekarzy wojskowych. Obce mu było uczucie zazdrości i zachowywania czegoś dla siebie. Pobudzał ambicje młodych lekarzy i wspierał ich kariery, czego najlepszym dowodem jest fakt, że wielu jego uczniów bądź doktorantów doszło do profesury i kierowniczych stanowisk w klinikach i na oddziałach.

Nie uczestniczył w żadnych tzw. koteriach i układach. Był osobą niezależną, jasno prezentującą swoje stanowisko i nie zmieniał go z byle powodu. To było również powodem różnic zdań z przełożonymi, którzy usiłowali narzucić mu swe koncepcje szpitalnictwa wojskowej służby zdrowia, w czym on czuł się najbardziej kompetentny. Jako wieloletni Komendant Centrum Kształcenia Podyplomowego WAM, odegrał dużą rolę w jego funkcjonowaniu i tym samym kształceniu specjalistycznym lekarzy w wojsku. Dzięki niemu przez naszą instytucję przewinęły się tysiące lekarzy, bez względu na swą specjalizację. Niestety szereg decyzji ówczesnych przełożonych zniweczył i osłabił rolę, jaką odgrywał ten szpital. Czarę goryczy przepełniła likwidacja WAM (Profesor miał kiedyś nawet plany przeniesienia tej uczelni do Szpitala na Szaserów).

Wyniósł z domu rodzinnego poczucie honoru osobistego, wzmocnione jeszcze bardziej przez fakt noszenia munduru oficera, który niezwykle cenił. W naszej pamięci – uczniów i podwładnych – Pan Profesor Sylwester Czaplicki pozostanie wzorem do naśladowania jako osoba czynu, dużej odwagi i osiągnięć zawodowych, rasowy klinicysta i kardiolog, nauczyciel wielu pokoleń lekarzy, sprawiedliwy dowódca, honorowy oficer i dobry człowiek. **Cześć Jego pamięci!**

Uczniowie i Podwładni

Przedruk, dzięki uprzejmości Redakcji „Lekarza Wojskowego” z „LW” nr 4/2016 ss. 461-462

„W życiu ważny jest nie triumf lecz walka,
Istotną rzeczą jest nie zwyciężać lecz umieć toczyć rycerski bój”.
baron **Pierre de Coubertin**

Pamięci ppłk. dr. n. med. Grzegorza Ratyńskiego (28.02.1966–4.01.2017)

Niepokonany

Wracam myślami do Grzegorza, z którym często kontaktowaliśmy się telefonicznie.

Grzegorz był nie tylko wspa-
niałym ortopedą, dobrym, prawym
człowiekiem i prawdziwym przyja-
cielem.

Pierwszymi jego nauczycielami
byli rodzice – lekarze, zwłaszcza oj-
ciec – ortopeda wojskowy; a następ-
nie profesor Donat Tylman, profesor
Andrzej Kalewski oraz profesorowie
następnej generacji – Wojciech
Marczyński, Krzysztof Kwiatkowski,
Jan Krzysztof Podgórski i doktorzy:
Irmina Pomierna, Sławomir Wysoc-
ki, Jan Fabisiewicz, Jerzy Chomicz
i Waldemar Krauze. Przez wiele lat
Grzegorz pracował również z dr Kry-
styną Stępień, która niestety także
przedwcześnie odeszła.

Wszyscy wspominamy Grzego-
rza jako szlachetnego, uczciwego
człowieka, ale przede wszystkim
jako odpowiedzialnego lekarza,
dysponującego ogromną wiedzą
zawodową i talentem.

Dr Grzegorz miał cechy wielkie-
go chirurga. Nieraz po krańcowo wy-
czerpujących zabiegach, odchodząc
od stołu operacyjnego czuł w głębi
serca „ortopedyczne spełnienie”.
Operował zachwycająco, z wielkim
kunsztem ortopedycznym.

Siłę do walki z wszelkimi prze-
ciwnościami czerpał Grzegorz
z miłości do rodziny – to żonie
właśnie i synom poświęcał każdą
wolną chwilę.

Wspaniały sportowiec okresu
przedwojennego Eugeniusz Lo-
kajski – oszczepnik, olimpijczyk
z Berlina, a później jeden z najwy-
bitniejszych fotoreporterów Powsta-

nia Warszawskiego powiedział, że
w życiu i sporcie ważny jest trud
z jakim dochodzi się do wyniku.

Grześ dysponował bardzo do-
brymi warunkami fizycznymi do
uprawiania sportu, ale żadnej dys-
cypliny nie trenował wyczynowo,
natomiast trud i cierpienie z jakimi
znosił długotrwałą chorobę, powro-
ty na salę operacyjną pomimo bólu,
pokora i godność z jaką znosił swo-
ją chorobę zasługują na najwyższe
olimpijskie laury.

Miał wielką klasę – nigdy nie
podnosił głosu, potrafił pochylić się
nad każdym potrzebującym pomocy,
dać mu swoją wiedzę, doświadcze-
nie, kawałek własnego serca.

A przy tym wszystkim był czaru-
jącym, pełnym ciepła człowiekiem.

Nieraz rozmawialiśmy o sporcie,
literaturze, Milanówku i Stawisku
Iwaskiewicz, które planowaliśmy
wspólnie odwiedzić. Niestety nie
zdążyliśmy.

Grzegorz pozostawił po sobie
piękne, niezwykle wzruszające
karty „ortopedycznego życiorysu”
– swojej pracy w Klinice Ortopedii
Wojskowego Instytutu Medycznego
przy ul. Szaserów oraz pracy na
stanowisku ordynatora ortopedii
w Szpitalu Zachodnim w Grodzisku
Mazowieckim.

Bardzo znamieny jest fakt, że
żegnaliśmy go w kościele pod we-
zwaniem Świętej Siostry Faustyny
– apostołki Miłosierdzia Bożego.



Grzegorza żegnała nie tylko
rodzina, przyjaciele, współpracow-
nicy, żegnali go również pacjenci
z różnych stron Polski (często na
wózkach inwalidzkich czy o kulach),
którzy przyjechali złożyć ostatni
hołd, ostatnie podziękowanie „swo-
jemu Panu Doktorowi”.

W tym dla nas wszystkich tak
trudnym i smutnym dniu zaświeciło
zimowe słońce, które pożegnało
wspaniałego ortopedę.

Pękło niestety kolejne ogniwo
pięknego łańcucha ortopedów
Pana Profesora Donata Tylmana...

Odszedł jego kolejny, bezcenny
fragment.

Odszedł Grzesiu i w naszych
sercach zostało miejsce niezapeł-
nione.

Dziękujemy Ci, że byliśmy tak
blisko Ciebie.

Marek KULEJ
Przyjaciel Grzegorza.

Autor wspomnień dr n. med. **Marek Kulej**;
ortopeda, lekarz medycyny sportowej i rehabilitacji;
członek WIL; pracownik CePeLek w Warszawie
jest absolwentem XVI kursu Wojskowej Akademii
Medycznej im. generała dywizji prof. Bolesława
Szareckiego.



Pamięci płk. dr. n. med. Wojciecha Dworczyńskiego (1945-2017)

„Być tak blisko...”

Pułkownik doktor nauk medycznych Wojciech Dworczyński był absolwentem Wojskowej Akademii Medycznej im. gen. dyw. prof. Bolesława Szareckiego, którą ukończył w 1972 r.

Większość swojego życia zawodowego spędził w Klinice Ortopedii Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie, przy ulicy Szaserów, gdzie dał się poznać jako doskonały ortopeda i lekarz stale szukający najlepszych, często bardzo nowatorskich metod leczenia.

Po zakończeniu służby wojskowej pracował w Polsce i zagranicą (głównie w Anglii), gdzie reprezentował wiele firm ortopedycznych i farmaceutycznych.

Wojtek miał wiele wyjątkowych cech charakteru: odwagę, uprzejmość, życzliwość, wrażliwość na krzywdę drugiego człowieka.

Był człowiekiem niezwykle sympatycznym i towarzyskim a Jego szczerzy, promienny uśmiech potrafił zniwelować smutek na każdej twarzy.

Ostatnie 22 lata życia (po przebyciu ciężkiego udaru) spędził na wózku inwalidzkim.

Bardzo cierpiał, ale nigdy nie żalił się i potrafił innych podtrzymywać na duchu.

Kiedy odwiedzaliśmy Go z dr. Janem Fabisiewiczem wypytywał o kolegów ortopedów, z którymi pracował w przeszłości i ogromnie

*Natrafiałem na to przechodząc ulicą
i wydało mi się to jak
wyjawione ludzkie przeznaczenie.
Ale nie miało nazwy
i przypomniała mi się inna taka chwila,
dla której słów szukałem
aż znalazłem po dwudziestu latach.
Zaczę teraz na nowo
i dążyć będę na jawie i we śnie,
tylko, że tym razem,
powie stop kończący się czas.*

(Czesław Miłosz
„Natrafiałem na to”)

cieszył się zainteresowaniem z ich strony. Wyciszenia i radości szukał także słuchając muzyki i patrząc przez okno na park otaczający Jego dom – pełen barwnych kwiatów, pięknych drzew, urzekający zapachem przyrody.

Wojtkę Dworczyńskiego pożegnaliśmy 31.01.2017 r., na Wólce Węglowej w Warszawie. Wraz z dr. Andrzejem Dzikim i dr. Janem Fabisiewiczem byliśmy pod wrażeniem pożegnalnej homilii, którą wygłosił ksiądz zakonnik. Zacytował w niej piękny wiersz brazylijskiego poety o tym, jak Pan Jezus wraz ze swoim uczniem podążali przez pustynię i w pewnej chwili uczeń patrząc na piasek powiedział: „*Panie, nasza droga zostawia dwa ślady na piasku...*”, a po pewnym czasie zadowolony uczeń wykrzyknął: „*Panie, naszą drogę znaczą tylko jeden ślad.*”



Na co Pan Jezus rzekł – nie denerwuj się – jest jeden ślad, bo wzięłem Cię na swoje ramiona...”

Wierzmy Wojtku, że Twoje odejście było również odejściem w ramionach Jezusa...

Odszedłeś kochany Wojtku tak wcześniej, za wcześniej, ale chyba po prostu tam na górze ktoś potrzebował Twojej rzetelnej konsultacji i Twojego ciepłego, serdecznego uśmiechu.

Nie ma Cię już niestety z nami, ale ciągle czujemy Twoją obecność, a w naszych sercach pozostały wspomnienia cudownych rozmów z Tobą, pozostał ślad wspólnie przeżytych dni. Ty już dotarłeś do celu, a my ciągle jeszcze jesteśmy w drodze...

Marek KULEJ

Gabinety Ortopedii i Rehabilitacji
Polikliniki „CePelek”

Sprostowanie

W numerze 5-6/2017 we wspomnieniach o prof. A. Kalewskim, autorstwa dr. Marka Kuleja popełniliśmy błąd w nazwisku św. p. dr. **Ryszarda Wasilewko** (było „Wasilewskiego”) oraz literówkę w zwrocie „*festina lente*” (s. 31).

Autora i Czytelników przepraszamy.

red.

Zachowajmy Ich w naszej pamięci!

Śp.

lek. dent. Andrzej GRZYBEK

8.05.1956 r. – 25.04.2017 r.



ŻYWIENIE NOWORODKA, PROBLEM CIĄGŁE AKTUALNY

PROGRAM KONFERENCJI*

I DZIEŃ KONFERENCJI:

8 września 2017r. (piątek)

8.00- 10.00

Rejestracja uczestników

10.00-10.15

Uroczyste otwarcie Konferencji

SESJA I		Prowadzący: prof. dr hab. n.med. J. Książczyk, prof. dr hab. n.med. R. Lauterbach	
10.15 - 11.45	Wykład wspólny: prof. dr hab. n.med. Janusz Książczyk prof. dr hab. n.med. Ryszard Lauterbach	• Czy w Krakowie smakuje tak samo jak w Warszawie?	
11.45-12.00	Przerwa		
SESJA II		Prowadzący: prof. dr hab. n.med. Janusz Świetliński , prof.dr hab.n.med. J. Szczapa	
12.00 - 12.45	prof. dr hab. n.med. Jerzy Szczapa	• Żywienie noworodka przedwcześnie urodzonego. • Czy naprawdę wiemy już wszystko o ważności karmienia naturalnego?	
12.45 - 13.30	Prof. dr hab. n.med. Janusz Świetliński		
13.30-14.45	przerwa – lunch		
SESJA III		Prowadzący: prof. dr hab. n.med. Ewa Helwich, Prof. dr hab. n.med. Alicja Wasiluk	
14.45 - 15.30	prof. dr hab. n.med. Ewa Helwich	• Strategia nadzoru ambulatoryjnego nad rozwojem noworodka urodzonego przedwcześnie. • Gospodarka lekami na oddziałach szpitalnych	
15.30 - 16.15	mgr farm. Aleksandra Adamczyk		
16.15-16.30	Przerwa		
16.30 – 18.00	WARSZTATY z wykorzystaniem zaawansowanych technologii i najnowszych osiągnięć w medycynie.		

Dla chętnych: Spacer z przewodnikiem zabytkowymi uliczkami Bydgoszczy na Rynek oraz spotkanie integracyjne na wodzie.

II DZIEŃ KONFERENCJI:

9 września 2017. (sobota)

SESJA IV		Prowadzący: dr hab. Agnieszka Gniadek, Prof. dr hab. n.med. Alicja Wasiluk	
9.30 – 10.15	Prof. dr hab. n.med. Alicja Wasiluk	• Żółtaczka związana z karmieniem piersią. • Profilaktyka zakażeń przenoszonych drogą kontaktową w opiece nad noworodkiem.	
10.15 – 11.30	dr hab. Agnieszka Gniadek		
11.30 – 11.45	Przerwa		
11.45 – 13.00	WARSZTATY cd.		

ok. 13.30

Zakończenie Konferencji, rozdanie certyfikatów i nagród.

*) Organizatorzy Konferencji zastrzegają możliwość zmian w przedstawionym Programie. Ostateczny Program zostanie przekazany Uczestnikom w trakcie rejestracji.



SKUTECZNA I BEZPIECZNA POLIFARMAKOTERAPIA

TERMIN

24–25 listopada 2017 r.

MIEJSCE

IBB Andersia Hotel,
Plac Władysława Andersa 3,
Poznań

KIEROWNIK NAUKOWY

dr hab. Marlena Broncel,
prof. nadzw.

PIĄTEK, 24 LISTOPADA

- I. Farmakologia kliniczna – czy ważna w codziennej praktyce lekarza?
- II. Czynność nerek a bezpieczeństwo polifarmakoterapii.
- III. Czynność wątroby a bezpieczeństwo polifarmakoterapii.
- IV. Skuteczna i bezpieczna terapia przeciwzakrzepowa.
- V. Interakcje leków kardiologicznych.

SOBOTA, 25 LISTOPADA

- I. Leczenie hipolipemizujące – czy zawsze bezpieczne?
- II. Choroby przewodu pokarmowego a bezpieczeństwo polifarmakoterapii.
- III. Zasady bezpiecznej farmakoterapii ważne dla każdej specjalności medycznej.
- IV. Niekorzystne interakcje leków w neurologii i psychiatrii.
- V. Szczególne sytuacje kliniczne.